Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Dziś dodatek: Wiadomości Sportowe

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9324. Lwów, niedziela 31 sierpnia 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Rozwiązanie Sejmu zadecydowała Rada ministrów.

Stanowcze posunięcia rządu w sprawie Małopolski Wschodniej.

Wicemarszałek Sejmu Dąbski napadnięty i pobity.

PRZED KONGRESEM IZB HANDLOWO - PRZEMYSŁOWYCH.

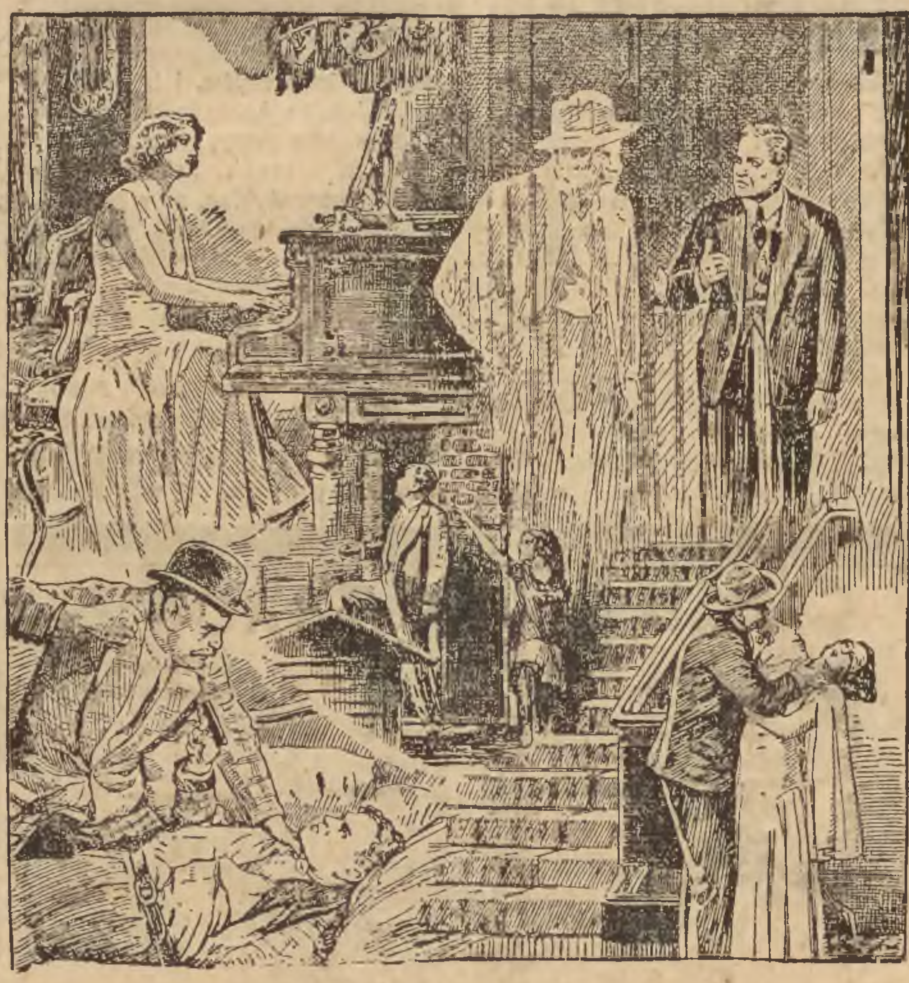
Warszawa, 29 sierpnia. (PAT.). Zwołany na początek września b. r. I. Kongres Izb handlowo - przemysłowych Rzplitej, zapowiada się jako niezwykle liczny **zjazd działaczy gospodarczych całego państwa.** Jak nas informują z ramienia warszawskiej Izby, na zjazd wyjeżdża delegacja, złożona z 50 osób, m. in. prezes Cz. Klarner, wiceprezesi J. Dangiel i B. Herse oraz radcy Bataglia, H. Brun, A. Dąbrowski, p. Drzewiecki, W. Fajans, J. Jakubowski, J. Jeziorański, J. Meyer, P. Minkowski, J. S. Okolski, W. Purski, J. Rogowicz, A. Sturm, R. Szereszewski, J. Szydłowski, E. Trepka, A. Wierzbicki, W. Wiślicki i in. Z Biura Izby wyjeżdżają dyr. S. Wartalski, wicedyrektor B. Stypiński i adw. A. Chełmoński.

—o—

PROTESTY PRZECIW NIEMIECKIM ZAKUSOM.

Warszawa, 29. sierpnia (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej został przyjęty przez wszystkie ugrupowania wniosek protestacyjny przeciwko mowie Treviranusa. Wniosek ten stwierdza, że w razie zamachu na granice Polski **cały naród stanie w ich obronie.**

Warszawa, 29. sierpnia (PAT) Dnia 31. bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w Warszawie na placu Teatralnym wielki wiec protestacyjny przeciwko niemieckim zakusom na granice Polski.



BOGATY PRZEMYSŁOWIEC — BANDYTĄ.
(Do artykułu na stronie 10-tej).

U BURMISTRZA N. JORKU WALKERA.

Nowy Jork, 29 sierpnia. (PAT.) Major miasta Walker przyjął wczoraj popołudniu przybyłego na pokładzie „Polonji" dyrektora dep. Ministerstwa przemysłu i handlu Nosowicza, w towarzystwie radcy Wańkowicza i konsula Byszewskiego. Przyjęcie oficjalne na ratuszu było serdeczne. Gości polskich przedstawił majorowi komisarz miejski Edward Rybicki. Dyrektor Nosowicz wraca dziś do Europy na parowcu „Majestic".

—o—

Z KRAJU ŻÓŁTEGO SMOKA.

Nankin, 29. sierpnia (PAT) Min. spr. zagr. Wang zjawił się ponownie w poselstwach zagranicznych z prośbą, o **przeniesienie ich siedzib do Nankinu**, motywując to tem, że utrzymywanie poselstw w Pekinie dodaje władzom Chin północnych odwagi w usiłowaniach zmierzających do utworzenia odrębnego rządu.

Nankin, 29. sierpnia (PAT) Ze źródeł miarodajnych donoszą, że rokowania w sprawie eksterytorjalności wznowione będą 8. września br., w którym to dniu oczekiwane jest przybycie do Nankinu posła brytyjskiego. Poseł francuski zapowiedział również przybycie w tym samym celu do Nankinu. W tej samej sprawie prowadzić będzie rozmowy z rządem Stanów Zjednoczonych poseł chiński w Waszyngtonie.

—o—

Konferencja 95 miljonów konsumentów.

Lwów, 30. sierpnia.

Otwarta onegdaj w Warszawie konferencja państw rolnych jest — przez samo dojście do skutku — niewątpliwie **dodatnim aktem polskiej inicjatywy gospodarczej.** Kontynuując prace i wysiłki Ligi Narodów na polu gospodarczego zbliżenia i współpracy, przenosi tę ideę na regjonalny odcinek Europy. W ten sposób **podwójnie ułatwia zadanie:** przez szukanie porozumienia **w mniejszem gronie** i przez skoncentrowanie akcji na terenie **szczególnie podatnym.** Wszystkie bowiem zaproszone państwa znajdują się **w analogicznem położeniu i bez zasadniczych przeciwieństw.**

Rzecz prosta — i z tem się trzeba liczyć — jedna, choćby kilkudniowa narada rzadko tylko zdolną jest zakończyć sprawę, w danym wypadku **niezmiernie złożoną.** Wystarczy, jeśli utoruje drogę do dalszych rokowań i **wytknie im właściwy kierunek.** Pod tym względem horoskopy konferencji warszawskiej są **pomyślne.** Materjały zostały przygotowane ze strony polskiej bardzo starannie, a delegaci ożywiani są widoczną chęcią owocnej pracy.

W szczegóły zagadnienia wejdziemy **po zakończeniu obrad,** na podstawie ich wyników. Na razie zwrócić tylko wypada uwagę na kilka zasadniczych myśli w przemówieniach inauguracyjnych.

Najważniejsze jest zapewne podkreślenie **na wskróś pozytywnego charakteru konferencji.** Nie zwraca się ona przeciw nikomu, jest **wolna od jakichkolwiek tendencyj agresywnych i oczywiście — politycznych.** Przypomnienie to było konieczne wobec niechętnych i podejrzliwych głosów prasy niektórych państw ościennych. — Niesłuszne są również obawy, jakoby szło o utworzenie porozumienia **przeciw** państwom przemysłowym, bo — jak trafnie stwierdził p. min. Zaleski — nieda się pomyśleć stabilizacja i poprawa ogólnych stosunków gospodarczych **wbrew pewnym grupom państw.** „Powodzenie każdego państwa jest ściśle związane z powodzeniem innych". A ponadto dobrobyt państw agrarnych jest **niemożliwy bez żywych stosunków z państwami przemysłowemi,** bez wymiany i wzajemnego uzupełniania się.

Teza warszawskiej konferencji została uznana przez wszystkie państwa, biorące w niej udział i pokrywa **z ich dotychczasowymi wysiłkami.** Jeśli były one bezskuteczne, lub dały rezultaty połowiczne, winę tego ponosi **brak skoordynowania** w polityce gospodarczej. Pewnym krokiem naprzód była niedawna konferencja w Sinaja; obecna — pełniejsza — powinna stworzyć podwalinę pod ścisłą współpracę, a przedewszystkiem **pod wspólną organizację zbytu i wymiany.**

Inicjując tę konferencję, rząd polski zadokumentował jeszcze raz swe żywe i czynne zainteresowanie zagadnieniami gospodarczemi, a równocześnie okazał się wiernym swej zasadniczej linji w polityce zagranicznej — **linji współpracy narodów na gruncie pokoju i stabilizacji.**

—o—

Wiceminister Rzeszy niemieckiej dr. Geib w Polsce.

BADA STOSUNKI NA RYNKU PRACY I W DZIALE OPIEKI SPOŁECZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 sierpnia. (Z) Podsekretarz stanu w Ministerstwie pracy Rzeszy, **dr. Herman Geib,** przybył w dniu dzisiejszym do Warszawy i został przyjęty przez Min. Pracy i Op. Sp. p. Prystora. Wicemin. dr. Geib informował się w szczególności **o stanie bezrobocia i ochrony pracy w Polsce.** Celem udzielenia mu wyczerpujących wyjaśnień, zwołaną została w Min. Pracy **konferencja** z udziałem wyższych urzędników Ministerstwa, którzy kolejno informowali wicemin. Geiba o ubezpieczeniach społecznych w Polsce, ratyfikacji umów międzynarodowych, wogóle o wszystkich sprawach stanowiących zakres działania Min. Pracy. Wicemin. Geib, który opuszcza Warszawę 29 bm. wieczorem, wyzyska pobyt w Warszawie **dla zwiedzenia zakładów Kas chorych,** fabryk i wielkich zakładów przemysłowych oraz żłóbków fabrycznych. Dr. Geib odbył ostatnio **dłuższą podróż informacyjną** po Jugosławji i Rumunji. Badał on wszystkie zagadnienia, wynikające z międzynarodowej organizacji pracy. Również w Polsce dr. Geib zajmuje się temi zagadnieniami celem przekonania się, jak dalece wykonanie postanowień umów międzynarodowych w zakresie organizacji pracy **postąpiło u nas w porównaniu z Niemcami.**

NOWA CENZURA W WARSZAWIE.

ZWIĄZEK KINEMATOGRAFÓW MA WYDAWAĆ OPINJE O MORALNOŚCI I PATRJOTYZMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 sierpnia. (Z) Min. Spr. Wewn. wydało nową instrukcję dla wojewodów w sprawie udzielania zezwoleń na **otwieranie nowych kin** wzgl. zezwoleń na dalsze prowadzenie już istniejących. — Instrukcja dotyczy brania pod uwagę odpowiednich kwalifikacyj u zabiegających o otrzymanie koncesji na kinematografy. — Kwalifikacje dotyczą **lojalności obywatelskiej, wzgl. moralnej,** etycznej i zawodowej. Pouczono podwładne organy, że opinje miarodajne wydaje **Związek polskich zrzeszeń** teatrów świetlnych w Warszawie. — Opinje te muszą być traktowane jako poufne, wobec tego **nie należy się powoływać na nie** przy udzielaniu odpowiedzi petentom na ich podania. Wobec nowego zarządzenia, wojewodowie będą się zwracali do wyżej wymienionego Związku przed udzieleniem odnośnego zezwolenia lub przed ich dalszem przedłużeniem.

Nieprawdopodobne rewelacje.

POLSKIE SAMOLOTY OFIARĄ SABOTAŻY KOMUNISTYCZNYCH!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 sierpnia. (Z) W związku z ostatniemi licznymi **wypadkami w lotnictwie** i niepowodzeniami podczas raidu lotniczego, prawie cała prasa warszawska zajęła stanowisko krytyczne, zwracając uwagę na braki i niedomagania. Dzisiejsza „A. B. C." w art. p. t. „Zbrodnia" podaje sensacyjne szczegóły, dotyczące **sabotażu i braku kontroli.** Mianowicie w jednym z płatowców „R. 8", dostarczonym na raid, wykryto **zbrodnicze dowody sabotażu,** dokonanego prawdopodobnie przez robotników fabryki Plage - Laśkiewicz, najprawdopodobniej **z podmówienia komunistów.** I tak do głównego zbiornika benzyny włożono **kilka kilogramów gumy,** która rozpuściwszy się w benzynie, byłaby zupełnie **zatkała przewody** tak, że z braku dopływu benzyny do silnika, silnik musiałby w locie stanąć. Fakt sabotażu nie mógł ulegać wątpliwości, zwłaszcza, że na tym zbiorniku zbrodnicza ręka **narysowała krzyż** i wypisała słowa: „Śp." (świętej pamięci), przeznaczone jako wróżbę dla lotnika, który miał się na tym płatowcu zabić. Tam, gdzie wykryto jeden akt sabotażu, można było się spodziewać i innych. — W świetle wyników raidu i wobec okoliczności, że **katastrofie uległy aż cztery płatowce,** istnienie aktów sabotażu wydaje się niewątpliwe. W związku z temi rewelacjami rozeszły się dziś wiadomości o **dymisji płk. Rayskiego.**

—o—

Ulgi podatkowe dla cukrownictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. sierpnia. (Z) Wszystkie Izby skarbowe zostały uwiadomione okólnikiem Min. skarbu, że na prośbę przemysłu cukrowniczego oraz z uwagi na znaczne zapasy cukru w cukrownictwie, Min. skarbu upoważnia Izby skarbowe do udzielania w drodze wyjątkowej na okres kampanji 1930/31 **6-miesięcznego kredytu w zakresie podatku spożywczego od cukru** składom cukru, które zostaną otwarte, wzgl. będą nadal prowadzone przez cukrownie, nie mogące pomieścić swej produkcji w magazynach fabrycznych.

REJESTRACJA EMIGRANTÓW DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. sierpnia. (Z) Konsulat St. Zjedn. w Warszawie ponownie **rejestruje rolników** mężczyzn i kobiety, zamierzających udać się do Stanów Zjedn. Zgłaszający się będą mogli otrzymać wizy wjazdowe w ciągu **2—3 lat.** Do rejestracji wymagane są określone dokumenty, wobec czego jest wskazane, aby zainteresowani zgłaszali się uprzednio po ścisłe informacje, które wydaje bezpłatnie każde przedstawicielstwo linji Gdynia—Ameryka.

—o—

GAZ PŁYNNY WOLNY OD PODATKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. sierpnia. (Z) Ministerstwo skarbu w okólniku wystosowanym do Izb skarbowych we Lwowie i Krakowie oraz Wydziału skarb. w województwie śląskiem w Katowicach informuje, że niektóre rafinerje olejów mineralnych przystąpiły do produkowania **gazu płynnego.** Produkty powyższe otrzymuje się z gazoliny przez wydzielanie z niej najlżejszych węglowodanów i skraplanie tych ostatnich za pomocą niskiej temperatury. Wobec tego, że otrzymane w powyższy sposób gazy płynne nie mogą być uważane za olej mineralny, **nie należy przeto opodatkowywać** powyższego produktu.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Wicemarsz. Sejmu Dąbski napadnięty i pobity u wrót własnego domu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. sierpnia. (Z) Wicemarszałek Sejmu **Jan Dąbski** padł dziś wieczorem ofiarą **napadu ze strony grupy oficerów.**

Wicemarszałek Sejmu Dąbski jest od szeregu miesięcy **ciężko chory na serce** i przechadza się zwyczajnie w pobliżu swego mieszkania **na kolonji dziennikarskiej na Żoliborzu.** Wczoraj o godz. 7 wieczorem, gdy wicemarsz. Dąbski wracał do domu przez ogródek i zadzwonił, by mu służąca drzwi otworzyła, podeszło do niego **dwóch wojskowych,** z których jeden zapytał: „Czy pan poseł Dąbski"? Na to p. Dąbski odpowiedział: „Czego panowie sobie życzą"?

Wówczas oficerowie oświadczyli: „Proszę z nami na ulicę, mamy panu coś do powiedzenia".

Dąbski: „To może panowie pozwolą do mnie, **do mieszkania"...**

Kiedy p. Dąbski uczynił **ruch w kierunku drzwi wchodowych,** obaj wojskowi rzucili się na niego i zaczęli go **okładać kułakami po głowie i piersiach.** Pierwsza rzuciła się na ratunek **służąca** i zaalarmowała okolicznych mieszkańców na osiedlu dziennikarskiem. Widząc to oficerowie **rzucili się do ucieczki.** Według zapewnień służącej p. Dąbskiego jeden z napastników był ubrany **w mundur plutonowego,** drugi zaś **w mundur oficera.**

Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń okazało się, że **przebieg napadu na wicemarszałka Dąbskiego był następujący:** Na osiedle dziennikarskie przybyło **już o godzinie 5-tej pop. 4 oficerów i jeden podoficer.** Patrolowali oni pojedyńczo i grupami razem do godz. 7. Napad nastąpił w chwili, gdy wicemin. Dąbski wracał do domu. Dąbskiego zaczepił jeden porucznik i podoficer. Oficer złapał Dąbskiego za rękę, starając się mu przedewszystkiem **wyrwać z rąk laskę,** którą zresztą p. Dąbski się nie bronił. Plutonowy uderzył Dąbskiego kilka razy po głowie. Służąca, która pojawiła się przed domem **nie dopuściła do wyrwania laski i obroniła p. Dąbskiego, wciągnąwszy go nieprzytomnego do mieszkania.** Trzej oficerowie stali z boku i przypatrywali się tej scenie. Widziano, że dwaj oficerowie, którzy brali czynny udział i trzej z boku stojący połączyli i odeszli **w kierunku Żoliborza oficerskiego.**

W kołach politycznych napad na wicemarszałka Sejmu Dąbskiego wywołał **wielkie wrażenie.** Dziennikarze, bawiący na osiedlu dziennikarskiem zawiadomili Komisarjat Rządu i Komendę Miasta. Z Prezydjum Rady Ministrów zapytywano kilka osób o **przebieg zajścia, obiecując wdrożyć śledztwo.** Komisarjat Rządu zarządził wysłanie na miejsce patrolu policyjnego i urzędnika policyjnego do przeprowadzenia śledztwa na miejscu.

O wypadku uwiadomiono **władze sejmowe. Marszałek Daszyński** będzie jeszcze dzisiejszej nocy **interwenjował u Min. spraw wewn.** i jak twierdzą, ma wystosować **list do P. Prezydenta Rzplitej.**

Warszawa, 29 sierpnia (Z) 9-letnia córeczka wicemarszałka Dąbskiego, Bożenka, widząc napadniętego ojca, usiłowała **pobiec po stróża.** Jeden z oficerów **złapał ją i przytrzymał.** Córeczka zaczęła się wyrywać. Podczas szamotania oficer **rozerwał jej sukienkę.** Jednocześnie dziewczynka uderzyła się **o żelazną furtkę.** Obecnie skarży się na silne **bóle w boku.** — Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że bezpośrednio przed napadem z oficerami rozmawiał **major Zapała,** zamieszkały obok na osiedlu wojskowem.

Warszawa, 29. sierpnia. (Z) Klub sprawozdawców parlamentarnych w komunikacie danym o przebiegu zajścia zwraca uwagę, że wicemarszałek Sejmu Dąbski **jest członkiem Kapituły orderu Odrodzenia Polski, twórcą traktatu ryskiego, legjonistą i zasłużonym działaczem.**

Marszałek Daszyński się informuje.

Warszawa, 29 sierpnia. (Z) Marsz. Daszyński o g. 9.30 połączył się **telef. z mieszkaniem wicemarsz. Dąbskiego,** mając zamiar informować się o przebiegu zajścia. Ponieważ Dąbski leżał już w łóżku, marsz. Daszyński mówił ze synem i zapowiedział swą wizytę **jutro przed południem.** U marsz. Daszyńskiego zjawiło się **wielu posłów,** rozmawiając z nim na temat interwencji u **najwyższych czynników.** Do mieszkania wicemarszałka Dąbskiego przybywali do późnej godziny w nocy **wybitni politycy i posłowie,** składając mu wyrazy współczucia.

WŁADZE WOJSKOWE PROWADZĄ ŚLEDZTWO.

Warszawa, 29. sierpnia. (Z) O godz. 11 w nocy do mieszkania **wicemarsz. Dąbskiego** z polecenia wyższych władz wojskowych przybył **oficer żandarmerji,** który przeprowadził na miejscu śledztwo. Późną nocą przybył również do mieszkania Dąbskiego **lekarz** dla stwierdzenia **uszkodzeń i stanu zdrowia wicemarszałka.** Pisma wydały późnym wieczorem **nadzwyczajne dodatki,** które opisały całe zajście. Zaciekawienie opinji publicznej i napięcie w ostatnich godzinach wzrosło w **niebywały sposób.** W stolicy zaznacza się stan **wielkiego zdenerwowania i podniecenia.**

—o—

Rozwiązanie Sejmu zadecydowała Rada Ministrów.

Dekret P. Prezydenta Rzplitej oczekiwany lada chwila

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 sierpnia. (Z) O godzinie szóstej popołudniu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Z inicjatywy Marsz. Piłsudskiego na Radzie Ministrów zapadła decyzja rozwiązania Sejmu. Po Radzie Min. Marsz. Piłsudski wyjechał na Zamek, gdzie odbył dłuższą konferencję z P. Prezydentem Rzplitej, który zatrzymał P. Marszałka do późnej godziny nocnej. — W kołach politycznych panuje przekonanie, że dziś w nocy nastąpi rozwiązanie Sejmu i że Marszałek Piłsudski przedłoży P. Prezydentowi do podpisu dekret, rozwiązujący Sejm.

W ostatniej chwili dowiadujemy się z kół rządowych, że dekret o rozwiązaniu Sejmu będzie ogłoszony albo jeszcze dziś w nocy albo jutro nad ranem. Ponieważ kwestja rozwiązania Sejmu i wszystkich szczegółów z niem związanych jest otoczona głęboką tajemnicą, nie jest wyjaśnione, w jaki sposób i kiedy nastąpią nowe wybory.

Stanowcze posunięcia rządu w sprawie zabezpieczenia spokoju w Małopolsce Wschodniej.

Wczoraj przyjechali do Lwowa wicemin. Pieracki i nacz. Suchenek.

Lwów, 30. sierpnia.

(—) Jak się dowiadujemy, wczoraj przybyli do Lwowa wiceminister spraw wewnętrznych pułk. Pieracki oraz naczelnik Wydziału narodowościowego w Min. spraw wewnętrznych p. Suchenek. Dygnitarze ci cały dzień spędzili na konferencjach w Województwie. Jak się z pewnego źródła dowiadujemy, przyjazd wicem. Pierackiego i nacz. Suchenka stoi w związku z decydującemi posunięciami rządu w sprawie zabezpieczenia spokoju w Małopolsce Wschodniej.

Dekrety idą do podpisu!

OBSADA STANOWISKA WOJEWODY LWOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondent

Warszawa, 29 sierpnia. (Z) Na wniosek Ministerstwa Spraw Wewn. Rada Ministrów postanowiła przedstawić do podpisu p. Prezydentowi Rzeczyposp. **dekret nominacyjny dra Bronisława Nakoniecznikof - Klukowskiego na stanowisko wojewody lwowskiego.** Urząd wojewódzki w Stanisławowie obejmie w charakterze kierownika województwa **p. Jagodziński,** były starosta w Łunińcu, obecnie naczelnik wydziału samorządowego w województwie poleskiem.

—o—

Zaprzysiężenie min. Kuehna.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. sierpnia (Z) O godz. 6 popołudniu odbyło się zaprzysiężenie Min. komunikacji Kuhna. W zastępstwie premjera marszałka marszałka Piłsudskiego obecny był przy zaprzysiężeniu wicepremjer płk. Beck.

—o—

PROGRAM TURECKIEJ PARTJI LIBERALNEJ.

Stambuł, 29 sierpnia. (PAT.) Ukończona została redakcja statutu nowo utworzonej przez Fethi Beja **partji lib.** Statut partyjny stwierdza, że głównem zadaniem partji jest zaprowadzenie **systemu republikańskiego** na zasadach wolności sumienia, wolności pracy, wolności zgromadzeń i prasy. Zdaniem partji liberalnej, dla podniesienia gospodarstwa narodowego należy domagać się od rządu, aby zaprzestał **wszelkiej interwencji w sprawach ekonomicznych,** jako szkodliwej dla inicjatywy prywatnej, gdy wykracza poza granice niezbędnie potrzebne.

—o—

WIZYTA ZEPPELINA W MOSKWIE.

Moskwa, 29 sierpnia. (PAT.) Dnia 10 września br. przybywa z wizytą do Moskwy sterowiec niemiecki Zeppelin. Specjalny komitet, złożony z przedstawicieli Ossoawiochimu, władz lotniczych oraz prasy zajmuje się już **organizacją uroczystego spotkania** i przyjęcia gości niemieckich. Zeppelin zatrzyma się w Moskwie około 4 godziny, zależnie od stanu pogody. Drogę z Berlina do Moskwy sterowiec ma przebyć w czasie **10 do 12 godzin.**

Z BERLINA DO TOKIO.

Tokio, 29. sierpnia (PAT) Lotnik japoński Joszimara, który wystartował z Berlina 20. bm., przybył dziś wieczorem do Osaki, zaś w sobotę przybędzie do Tokio.

—o—

KONTAKT REICHSWEHRY Z CZERWONĄ ARMJĄ.

OFICER NIEMIECKI INSTRUKTOREM LOTNICTWA W SOWDEPJI.

Berlin, 29. sierpnia (PAT) Samobójstwo, popełnione onegdaj przez jedną z pasażerek samolotu na linji Frankfurt n/M.—Erfurt, która skoczyła z wysokości 1.000 m., posiada, jak się okazuje, niesłychanie sensacyjne tło polityczne. Samobójczyni jest żoną **rotmistrza Reichswehry** Amlingera, który w wojnie światowej był lotnikiem - obserwatorem armji niemieckiej. Amlinger bawił ostatnio w Rosji. Przed kilku dniami rodzina otrzymała wiadomość, że zginął on tam w czasie **kontroli lotniczej.** Pewna część prasy niemieckiej usiłuje zatuszować fakt pobytu Amlingera w Rosji, utrzymując, że uległ on **nieszczęśliwemu wypadkowi** „w czasie wyścigów konnych zagranicą“. Wbrew tym twierdzeniom „Berl. Tageblatt“ podaje, że Amlinger zginął w Rosji, pełniąc tam **służbę instruktora lotnictwa wojennego** i że z listy oficerów Reichswehry na r. 1930 skreślony został z dopiskiem „wystąpił ze służby“. Wynikać ma z tego, że Amlinger wysłany został do Rosji **w dyskretnej misji politycznej.**

Nawiązując do dyskusji, jaka toczy się obecnie w prasie niemieckiej na temat łączności między „oddziałem armji obcych“, Truppenamt(odpowiadający sztabowi genralnemu) a **czerwoną armją,** dziennik zapytuje, czy aktywny oficer Reichswehry rotmistsrz Amlinger, nie za wiedzą wyższego politycznego dowództwa Reichswehry, a więc gen. von Schleichera, wyjechał do Rosji sowieckiej, celem wyszkolenia lotniczego. O ileby ministerstwo Reichswehry chciało temu zaprzeczyć, to, oświadcza dziennik, dowodziłoby to tylko, że dowództwo Reichswehry nie **jest w stanie utrzymać w karbach swoich oficerów.**

Berlin, 29. sierpnia. (PAT) Tragiczna śmierć żony oficera Reichswehry, Amlingerowej, która w drodze z Frankfurtu do Erfurtu rzuciła się z aeroplanu, wywołała szeroką dyskusję co do stosunków politycznych Reichswehry z armją czerwoną. W kołach politycznych omawiana jest żywo wiadomość „Berl. Tageblattu“, że Amlinger zmarł, wypełniając **„tajną misję urzędową“** w imieniu rządu Rzeszy. Pewne dzienniki podkreślają, że pogłoski, rozpowszechniane tydzień temu o tem, że **gen. Heye,** dowódca Reichswehry, zamierza podać się do dymisji, dziwnie **zbiegają się** z dniem, w którym nadeszła wiadomość o **katastrofie Amlingera.**

CO POWIADA OFICJALNY KOMUNIKAT.

Berlin, 29. sierpnia. (PAT) Ministerstwo Reichswehry wydało dziś komunikat, w którym oznajmia, iż por. Amlinger przeniesiony został dnia 31. lipca 1929 **w stan spoczynku** w randze rotmistrza. Reichswehra jest zmuszona zwalniać rok rocznie szereg młodszych i dzielnych oficerów, by zrobić miejsce dla **dorastającej generacji. Ministerstwu Reichswehry nie jest wiadome,** co poczynają oficerowie Reichswehry zwolnieni ze służby i za czyny ich **nie jest ono odpowiedzialne.**

Oświadczenie ministerstwa Reichswehry zaopatrują niektóre dzienniki następującym komentarzem: Komunikat ministerstwa **jest bardzo skąpy i nie wnosi nic nowego do ewentualnych stosunków Reichswehry z armją sowiecką,** których istnienie stwierdził tak dobitnie organ kanclerza Rzeszy „Germania“ we wczorajszem wydaniu.

KUMAJĄ SIĘ NA CAŁEGO.

Berlin, 29. sierpnia (PAT) Dziennik „Ostpreussische Sontagspost“ donosi, że również i w tym roku bawią w Prusach wschodnich rosyjscy **oficerowie** jako goście Reichswehry. Oficerowie sowieccy noszą **mundury swej armji** i przebywają stale w towarzystwie niemieckich oficerów armji czynnej. Dziennik „Jungdeutsch“ cytując powyższą informację, zaopatruje ją w następujący komentarz: Każdy żołnierz niemiecki zostałby **natychmiast wydalony** ze służby wojskowej, **gdyby się łączył,** chociażby tylko towarzysko z komunistami. Armja broni się w ten sposób przed niebezpieczeństwem rozkładu na wzór Bolszewji.

Argentyna w oczekiwaniu rewolucji

ZAPOBIEGAWCZE ZARZĄDZENIA.

Buenos Aires. 29 sierpnia. (PAT.). Jak informuje dziennik „La Prensa“, w stolicy krążą **niepokojące pogłoski** w związku z gwałtowną agitacją, prowadzoną wśród **warstw robotniczych.** Szef policji przeprowadził szereg narad z komendantami wszystkich komisarjatów, należących do garnizonu w La Planta. Straże, ochraniające **główną siedzibę rządu,** zostały silnie wzmocnione, a cała okolica rezydencji prezydenta republiki Irigoyena jest strzeżona przez silne oddziały kawalerji. Minister sprawiedliwości poinformował prezydenta republiki, że jego zdaniem istnieje niebezpieczeństwo **wybuchu rewolucji,** w której może wziąć udział część armji, oraz niektórzy przywódcy partji politycznych. —

W godzinach popołudniowych prezydent Irigoyen przybył do pałacu rządu **pod silną eskortą.** W chwili obecnej wszystkie wojska garnizonu stołecznego pozostają w koszarach. Ludność Buenos Aires **zachowuje spokój.** Rząd ogłosił oficjalny komunikat, zapewniający, że wydane zarządzenia mają charakter **wyłącznie zapobiegawczy,** licząc się z możliwością wybuchu rozruchów w związku ze strajkiem **funkcjonarjuszów kompanji telegraficznej.** Prezydent Irygoyen oświadczył, że zwoła na dzień 8 września nadzwyczajną sesję kongresu.

INTRATNA „FABRYKA“.

BIJĄC FAŁSZYWE 2- I 5-ZŁOTÓWKI, ZAROBIŁA 42.000 ZŁ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 sierpnia. (Z) Z Torunia donoszą: Śledztwo w sprawie wykrytej w Ciechocinku fabryki fałszywej waluty, doprowadziło do sensacyjnych szczegółów. Ustalono, że Szmul Weron, jak się sam do tego przyznał, puścił w obieg fałszywe 2- i 5-cio złotówki na sumę przeszło 42 tysięcy zł. W czasie rewizji w mieszkaniu Werona oraz jego siostry, znaleziono falsyfikaty 5- i 2-złotowe na sumę 3.000 złotych. Werona wraz z siostrą aresztowano. Fabrykę pieniędzy opieczętowano.

Paraliż dziecięcy w Polsce.

ZAWLECZONY Z NIEMIEC, POJAWIŁ SIĘ W POZNANIU I CZĘSTOCHOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29 sierpnia. (Z) Z kilku stron kraju sygnalizują obecnie wypadki choroby Heine - Medina, zwanej pospolicie **paraliżem dziecięcym.** W tym roku pierwsze wypadki tej choroby zanotowano we Francji, stamtąd zapewne choroba przeniosła się do Niemiec, skąd prawdopodobnie została w końcu zaniesiona do Polski, gdyż wypadki tej choroby zanotowano w **Poznaniu i Częstochowie.** Departament Służby Zdrowia Min. S. Wewn. komunikuje, iż wypadki paraliżu dziecięcego w r. b. były **bardzo nieliczne.** — W każdym razie nie mogą być uważane za **objaw epidemji.** Przebieg choroby znamionuje przedewszystkiem gorączka, a później dopiero następują objawy porażenia niektórych kończyn, gdyż przy paraliżu dziecięcym jest narażony przedewszystkiem rdzeń kręgowy. Na wypadek tej choroby zalecona jest przedewszystkiem **całkowita izolacja chorego,** oraz dezynfekcja nietylko pościeli i używanych przez chorego przedmiotów, lecz również **i mieszkania chorego.**

Drugi dzień konferencji rolniczej

POŚWIĘCONY BYŁ OBRADOM KOMISYJ.

Warszawa, 29 sierpnia. (PAT.). W dniu 29 bm. jako w drugim dniu obrad międzynarodowej Konferencji Rolniczej rozpoczął się o godzinie 10 rano dalszy ciąg obrad Komisji A) (wymiany płodów rolnych) oraz komisji B (weterynaryjnej) pod przewodnictwem estońskiego ministra rolnictwa Kerema i Komisji C (współpracy państw reprezentowanych na warszawskiej konferencji na terenie międzynarodowym) pod przewodnictwem rumuńskiego ministra przemysłu i handlu Madgearu. Komisja D (finasowa) rozpocznie obrady o godz. 16-tej.

Warszawa, 29 sierpnia. (PAT.). Po południu odbyły posiedzenia komisje A, B, C i D międzynarodowej konferencji rolniczej. Komisja C (współpracy na terenie międzynarodowym) przyjęła wnioski, które mają być przedłożone posiedzeniu plenarnemu konferencji. Wnioski te przyjmują propozycję stałych zjazdów państw rolniczych oraz zorganizowania stałej komisji, która w przyszłości ma być organem centralizującym poczynania gospodarcze państw rolniczych na terenie międzynarodowym oraz ich uzgodnienia. Nadto przyjęła komisja wnioski, dotyczące niektórych zagadnień polityki handlowej państw rolniczych.

OBIAD U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 29. sierpnia (PAT) Wczoraj min. spraw zagr. Zaleski wydał **obiad na cześć członków delegacji na międzynarodową Konferencję Rolniczą w Warszawie.** Po obiedzie odbył się raut, w którym oprócz członków delegacji wzięli udział członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego, oraz liczni zgromadzeni przedstawiciele sfer naukowych, artystycznych itd. Raut przeciągnął się do północy.

NA TARGI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. sierpnia (Z) Dnia 1. września uda się do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich Min. Skarbu Matuszewski i wicemin. skarbu Starzyński.

—o—

P. PREZYDENT POWRÓCIŁ ZE SPAŁY.

Warszawa, 29. sierpnia. (PAT) W dniu 29. bm. o godz. 5 **po południu powrócił ze Spały do Warszawy Pan Prezydent Rzplitej.**

—o—

MIN. BECK ZŁOŻYŁ WIZYTĘ KARDYNAŁOWI KAKOWSKIEMU.

Warszawa, 29. sierpnia. (PAT) Min. Beck odbył dziś w Prezydjum Rady Ministrów dłuższą konferencję z min. spraw zagr. Zaleskim. O godz. 12-tej w południe min. Beck złożył wizytę **kardynałowi Kakowskiemu.**

—o—

MIN. CAR I MATUSZEWSKI U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 29. sierpnia. (PAT) P. Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym kolejno min. sprawiedliwości **Cara** i kierownika ministerstwa skarbu **Matuszewskiego.**

—o—

RAID ESKADR SOWIECKICH.

Moskwa, 29. sierpnia (PAT) W pierwszych dniach września br. odbędzie się **raid lotniczy eskadr sowieckich.** Obejmie on trasę **Moskwa - Sewastopol - Ankara-Tyflis - Teheran - Kabulo - Taszkent-Orenburg - Moskwa.** Przestrzeń ta wynosi około **9.000 km.** W rajdzie tym wezmą udział trzy samoloty pasażerskie zupełnie nowej konstrukcji, wykonane **w** ZSSR.

—o—

DZIŚ PRÓBY TECHNICZNE.

Warszawa, 29. sierpnia. (PAT) Na lotnisku Mokotowskiem od samego rana trwały przygotowania **do prób technicznych,** które rozpoczną się jutro. Komisja sportowa Aeroklubu Rzeczypospolitej dokonywała obliczeń wyników przelotu. Ostateczne wyniki będzie można ustalić dopiero **po otrzymaniu raportów** od wszystkich komisarzy sportowych. Raporty te napływały w ciągu dnia dzisiejszego. W godzinach rannych komisja **odplombowała barografy.** Po dokonaniu kontroli ustalony zostanie **wynik próby,** która polegała na odbyciu możliwie **długiego lotu na wysokości 5.000 m** w pierwszych 90 minutach po starcie ze Lwowa.

—o—

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Relacja dwóch naocznych świadków

Wróbel i Rokitter w gościnie sowieckiej.

Co widzieli i do jakich doszli wniosków.

Lwów, 30. sierpnia.

(D). Prasa berlińska ogłasza ciekawe sprawozdania działaczy komunistycznych **Wróbla i Rokittera,** górników z Zagłębia Ruhry, którzy przed kilku dniami wrócili, lub raczej zbiegli z Zagłębia Donieckiego, dokąd ich zaangażowano w charakterze sztygarów. Zachęceni obietnicami agentów komunistycznych, Wróbel i Rokitter **wyemigrowali wraz z rodzinami do Bolszewji,** chcąc zarazem osobiście przekonać się, jak się wiedzie robotnikom w raju bolszewickim. Wedle umowy pensja każdego takiego górnika miała wynosić 160 rubli miesięcznie, pozatem otrzymali mieszkanie trzypokojowe. Równocześnie zapewniono ich, iż obiad w jadłodajniach sowjeckich kosztować ich **będzie 35 kopiejek, funt mięsa 15 kop. itd.**

Już natychmiast po przekroczeniu granicy w dniu 21. czerwca, doznali **głębokiego rozczarowania.** Przydzielono ich do pracy w kopalni w Ruczenkowym. Żadnego jednak mieszkania nie udzielono, a wraz z rodzinami **musieli się ulokować w wilgotnych suterenach koszar robotniczych.** Jeszcze bardziej katastrofalny okazał się **stan aprowizacyjny.** Na „Zabornym Knižki“ nic faktycznie dostać nie było można. Mięsa wogóle nie było, chleba dawano do 50 dk. na robotników i 30 dk. dla członków rodziny. Trzy razy tygodniowo wydawano po 10 dk. cuchnących śledzi, oraz **15-20 dk. oleju zepsutego.** Gdy żona Rokittera wskutek tego wiktu zachorowała na dezynterję, **umieszczono ją w jednym ze szpitali wraz z chorymi na tyfus,** gdzie po kilku dniach zaraziła się tyfusem. W szpitalach na całem Zagłębiu Donieckiem, — wedle sprawozdania, wikt wogóle dla chorych, z wyjątkiem komunistów, w zasadzie nie istnieje. **Dla chorych nieuprzywilejowanych wikt ma być dostarczany przez krewnych, lub opiekunów chorego.** Leków katastrofalny brak. Gdy Rokitter zwrócił się do naczelnego lekarza, by mu uratował żonę, ten poradził nabyć konieczne leki własnym kosztem. Z początkiem sierpnia górnicy niemieccy **postanowili jak najprędzej opuścić raj bolszewicki.**

Podają oni ciekawe wrażenia co do wyglądu stolicy ukraińskiej — Charkowa i stosunków, tam panujących. — Miasto w ogólności ma niezwykle **brudny wygląd.** Po wszystkich ulicach **setki żebraków.** Mimo, że od objęcia władzy przez bolszewików minęło już 12 lat, nawet na pryncypalnych ulicach są ruiny zburzonych podczas wojny domowej kamienic. **Podczas ich pobytu w Charkowie wysadzono w powietrze 3 cerkwie.** Wszystkie **hotele są na ewidencji władz.** Na wynajęcie pokoju w hotelu wymagane jest **specjalne zezwolenie „gorchoza“.** Ponieważ w Charkowie, jak również we wszystkich innych okręgowych miastach, bez przerwy odbywają się **rozmaite zjazdy i kongresy, dostęp do hotelu faktycznie mają wyłącznie delegaci tych zjazdów.** O ile osoba prywatna chce zanocować u swego przyjaciela lub krewnego, to prócz zameldowania na policji, **musi się zapłacić specjalny podatek w kwocie 3 rubli za noc.**

Mięso wołowe w Charkowie kosztuje **4.50 rubli** (funt rosyjski równa się 40 dk.), masła w kooperatywach wogóle niema, a **w pokątnej sprzedaży płaci się 8-9 rubli za funt.** Smalec wieprzowy 6-7 rubli. Nabycie ubrania nawet dla wyższych urzędników jest wprost **wyłączone.** Najlichsze skarpetki kosztują **w kooperatywach 5.50 do 6 rubli.** — Każda rodzina robotnika, wzgl. urzędnika ma **nominalne prawo do nabycia jednej pary w ciągu roku.** Damskie buciki w najlichszym gatunku kosztują **140 robli, męskie 210-215.** Osoby należące do najbardziej uprzywilejowanych kategorji, tj. **komuniści i członkowie zawodowych związków mają prawo do nabycia jednego funta mydła na rodzinę miesięcznie.**

Dzięki pomocy konsulatu niemieckiego w Charkowie, górnicy dostali wizę na wyjazd i 20. sierpnia **przybyli do Berlina.** Natychmiast po powrocie Wróbel i Rokitter zwołali zgromadzenie robotników członków komunistycznej organizacji niemieckiej, na którem zdali **sprawozdanie ze swej „poglądowej lekcji“.** Zgłaszając swe wystąpienie z organizacji komunistycznej, równocześnie **wystosowali odezwę do robotników, ostrzegając ich przed oszukańczemi obietnicami agentów komunistycznych.**

—o—

Proces kasacyjny przed Sądem Najw.

Wyrok w sprawie b. mjr. Rylskiego

zapadnie dziś w południe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. sierpnia. (Z) Tajemniczą zagadkę perfidnego morderstwa czy samobójstwa właścicielki majątku Pietrycze, **śp. Stefanji z Drzewickich,** primo voto **Jasińskiej** secundo voto **Rylskiej** rozważał przez cały dzień dzisiejszy Sąd Najwyższy w Warszawie pod przewodnictwem **sędziego Sądu Najwyższego Angermana.** Uznanego winnym zbrodni morderstwa, **mjr. Rylskiego, liczącego lat 55, na rozprawie nie było.** W obronie jego stawili się adwokat **dr. Landau** ze Lwowa i poseł adwokat **dr. Lieberman** z Warszawy. Na rozprawę przybyli również adwokat **dr. Peiper i Frim z Przemyśla,** jako zastępcy powodów cywilnych, domagając się uznania oskarżonego **niegodnym dziedziczenia** pozostałego po nieboszczce majątku, oraz zasądzenia go na rzecz rodziny na kwotę 1000 zł. tytułem straty moralnej.

Po kilkugodzinnym skrupulatnym referacie sprawy, jako pierwszy z obrońców oskarżonego zabrał głos **poseł adwokat Lieberman.** Przemówieniu jego przysłuchiwało się liczne audytorjum. Obrońca poddał krytyce **umysłowość sędziów przysięgłych,** ludzi niewyrobionych, obraz środowiska i jego psychologję, jak również opinję biegłych, podnosząc, że nieboszczka była osobą **przewrażliwioną i głęboko wierzącą.** Zmiana religji mogła wywołać u niej **rozpaczliwy impuls.** Skarga kasacyjna obrońców **zawiera 17 zarzutów,** tyczących wniosków obrony, nieuwzględnionych przez sąd przemyski. Najgłówniejszym argumentem obrony był moment następujący: Rylski, jako b. szef oddziału II. sztabu, człowiek bystry i mądry, czyżby **się odważył na tak szalony krok w biały dzień,** niedaleko gościńca, z którego wszystko widać, a ponadto widziany przez rządcę, który w pobliżu siedział na pniu. Apeluję zatem do rozumu waszego i sumienia, panowie sędziowie najwyższej instytucji, do waszej pełnej odpowiedzialności poczucia prawa, zakończył obrońca, żądając uchylenia wyroku.

Również adwokat **dr. Landau** niczem taranem walił w treść uzasadnienia wyroku. — „Pożegnałem w poniedziałek człowieka, który obecnie i wtedy, gdym dawał informacje do skargi kasacyjnej, oświadczył: panie mecenasie, ja wiem, że wyrok będzie uchylony, bo ja jestem niewinny“ i ja tak mniemam, mówił obrońca, sumienie moje nie daje mi spokoju na myśl, że jest możliwość, że wyrok dotknął niewinnego człowieka“.

Obrońcy przemawiali po parę godzin, w końcu zabrał głos **Prokurator Sądu Najwyższego, Jurkiewicz,** żądając zatwierdzenia wyroku. Wyrok spodziewany jest jutro w południe około **godziny pierwszej.**



MANIFESTACYJNY WIEC PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM NA NASZE GRANICE ZACHODNIE POD POMNIKIEM MICKIEWICZA WE LWOWIE.

Rzewny głos Polaków bukowińskich

wyłączonych obecnie z archidjecezji lwowskiej.

Lwów, 30. sierpnia.

(:). Oddzielenie Bukowiny od dawnej monarchji austrjackiej i wcielenie jej do Rumunji pociągnęło, **dla ludności polskiej tego kraju,** bardzo daleko idące **przykre następstwa.** Z chwilą bowiem zerwania przynależności politycznej do jednego i tego samego państwa, musiało się nieuchronnie bądź to rozluźnić, bądź to zerwać wiele węzłów wspólnoty narodowej i religijnej, które tworzyły w czasach przedwojennych z tych rzekomo oddzielnych krajów koronnych Galicji i Bukowiny **wspólny żywy organizm o jednem sercu i jednej myśli.** Ten mechaniczny rozdział dokonywa się coraz kategoryczniej w miarę organizowania się życia prawnopaństwowego na terenach rozdzielonych. Obecnie właśnie nastąpił znowu jeden z takich aktów nieuniknionych z punktu prawno-państwowego, ale godzących boleśnie w uczucia ludności, a mianowicie **wyłączenie rzymsko-katolickich parafij Bukowiny z archidjecezji lwowskiej i przyłączenie ich do archidjecezji jasskiej.** — Jak głęboko akt ten, będący koniecznem następstwem stosunków politycznych rani samopoczucie narodowe ludności polskiej na Bukowinie, świadczy o tem nadesłany nam do opublikowania **list polskich parafjan wsi Zastawna, położonej tuż obok Zaleszczyk i pozostającej dotychczas w ścisłym kontakcie z sąsiedniem terytorjum polskiem.** List ten głęboko wzruszający swą treścią, ale zarazem świadczący chlubnie o patrjotyźmie polskiej ludności na Bukowinie, przytaczamy poniżej:

„My biedne sieroty polskie, parafjanie wsi Zastawna, tak blisko drogiej ojczyzny naszej mieszkający, zostaliśmy obecnie **oderwani od lwowskiej archidjecezji i z pod opieki naszego ukochanego arcybiskupa polskiego** wskutek przyłączenia parafji naszej, jak i innych polskich parafij na Bukowinie, **do archidjecezji jasskiej.**

O tym bolesnym dla nas akcie uwiadomił nas oficjalnie pożegnalny **list arcypasterski ks. arcyb. Twardowskiego,** odczytany z ambony przez miejscowego proboszcza dnia 17. bm. Serdeczne słowa tego listu, w którym nasz najukochańszy arcypasterz przesyła nam po raz **ostatni swoje błogosławieństwo,** uczyniły na wszystkich zgromadzonych w kościele **niesłychanie głębokie wrażenie!** Nastała głucha, śmiertelna cisza, a po obliczach polały się **rzewne, gorące łzy.**

Boleść nasza jest wielka, bo przez odcięcie od archidjecezji lwowskiej straciliśmy nietylko ojcowskie serce arcypasterskie, które nas kochało i odczuwało żywo wraz z nami naszą dolę i niedolę, ale zarazem została przerwana **między Polakami na Bukowinie a naszą Macierzą nić łączności, która drgała wspólnem uczuciem narodowem i religijnem i wspólną polską tradycją.**

W głębokiej boleści naszej rozumiemy, że nie było nietylko w mocy naszej, ale niemniej i naszego arcybiskupa lwowskiego, zapobiec temu rozdziałowi. Odczuwamy żywo z pożegnalnego listu arcypasterskiego, że i nasz Najdostojniejszy **Arcybiskup żywo boleje nad tym faktem,** przesyłając nam na dalszą drogę życia ostatnie swoje błogosławieństwo. To też i my, jako dobre dzieci duchowne, w chwili tej niepowetowanej straty przesyłamy z głębi serc naszych do stóp naszego Najdostojniejszego Arcypasterza ks. arcybiskupa Twardowskiego **serdeczne dzięki za jego miłość i opiekę i ślubujemy solennie, że mimo rozdziału państwowego nie przestaniemy utrzymywać łączności duchowej z naszą ojczyzną, oraz dochowywać czci najwyższej dla ks. Arcybiskupa, jakoteż dla świętych relikwji jego świątobliwych poprzedników,** arcybiskupów lwowskich: **Ankiewicza, Piszteka, Baranieckiego, Wierzchlejskiego, Morawskiego** i niezapomnianej pamięci **Bilczewskiego,** którzy wszyscy z ojcowską pieczołowitością opiekowali się ojcami naszymi, **utwierdzając ich w świętej wierze i polskości,** a naszą skromną parafję, bądź to osobiście, bądź to przez swych zastępców odwiedzali dla uproszenia dla nas potrzebnych łask przez swoje arcypasterskie błogosławieństwo.

W szczególności raz jeszcze składamy gorące dzięki Jego Ekscelencji Arcypasterzowi Twardowskiemu za to, że ostatniemi czasy jeszcze **pamiętał o Zastawnie** i do naszej, przed kilku laty osieroconej parafji przysłał **kapłana, który gorliwą pracą duchowną i wzniosłemi kazaniami utrzymuje w parafji żywe tętno życia religijnego i narodowego.**

Z głębi naszych uczuć żegnając naszego Najukochańszego Arcypasterza, **my Polacy z Zastawny, zapewniamy go, że sercem pozostaniemy zawsze przy rzymsko - katolickiej Metropolji lwowskiej, przy polskiej mowie, przy polskim Lwowie, przy zbożnych tradycjach religijnych i narodowych, przy naszej ukochanej Polsce.**

Polscy djecezjanie z parafji Zastawna na Bukowinie.

ADAM STODOR.

Kocham.

(SONET ZDWOJONY.)

KOCHANIA Z PRZESZŁYCH LAT WE ŚNIE MNIE NAWIEDZAJĄ
ZDRADZIECKO,
GDYM JESZCZE MŁODY BYŁ I SILNY, I WIERZĄCY
W PRZYSZŁE DNIE,
GDY JESZCZE ZWĄTPIEŃ MRÓZ, NIEMOCY BÓL PALĄCY
NIE ZNAŁ MNIE,
GDYŚ SIĘ TULIŁA, JAK TE, CO ŻYCIA NIE ZNAJĄ,
JAK DZIECKO — —

A BYŁ TO WTEDY CZAS WIOSENNYCH, RZEWNYCH MARZEŃ
PRZECUDNY,
ŚMIAŁO SIĘ DO NAS SŁOŃCE GORĄCE I KWIATY
BARWISTE,
WIEDZIELIŚMY CZEM MIŁOŚĆ, CZEM SZCZĘŚCIA ZASWIATY,
PRZECZYSTE,
CZEM RADOŚĆ CIĄGŁYCH PODNIET I SZCZĘŚLIWYCH ZDARZEŃ
CZAR ZŁUDNY — —

KOCHANIE Z PRZESZŁYCH LAT WE ŚNIE MNIE NAWIEDZIŁO — —
CZAR DROGI! — —
KOCHAM CIĘ DZIŚ TAK SAMO. JAK WTEDY, MA DROGA,
LECZ NINIE
NIE KOCHAM CIĘ SZALONEJ MŁODZIEŃCZOŚCI SIŁĄ,
JAK BOGI, — —

JENO CIĘ KOCHAM, JAKO NĘDZARZ SWE IDOLE
PRZECZYSTE,
JAK TEN, KTÓRY O SZCZĘŚCIE TRWOŻNIE BŁAGA BOGA
JEDYNIE,
BO WIE, ŻE LOS JEST WYŻSZY PONAD LUDZKĄ WOLĘ
ZAISTE — —

Nowy akt sabotażu.

TRZY STERTY ZBOŻA SPŁONĘŁY W GWOŹDZCU STARYM.

Kołomyja, w sierpniu.

W majątku barona Horocha w Gwoździcu Starym (pow. kołomyjski) spłonęły trzy sterty zboża wskutek podpalenia. Wszelkie oznaki wskazują, że jest to nowe dzieło UOW.

Autobusem miejsk. do Brzuchowic

WSIADAĆ NALEŻY PRZY ROGATCE ZAMARSTYNOWSKIEJ.

Lwów 30. sierpnia.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych zawiadamia, że dnia 30. sierpnia br. o godz. 12.00 uruchomioną zostanie **nowa linja autobusowa od rogatki Zamarstynowskiej do Brzuchowic.** Autobusy odjeżdżać będą od rogatki Zamarstynowskiej w stronę Brzuchowic od g. 6.00 do godz. 22.00 a z powrotem od g. 6.30 do godz. 22.30 punktualnie co pół godziny.

Między rogatką Zamarstynowską a dworcem kolejowym w Brzuchowicach będą następujące **przystanki warunkowe:** Państwowa szkoła ogrodnicza w Zamarstynowie, Sanatorjum w Hołosku, Urząd gminny w Brzuchowicach, początek Alei głównej w Brzuchowicach.

Pasażerowie, mający zamiar wsiąść do autobusu na przystanku warunkowym, powinni dość wcześnie **podniesieniem ręki dać znać na zatrzymanie autobusu** — pasażerowie pragnący wysiąść z autobusu mają zawiadomić o tem wcześnie **konduktora,** który da sygnał na zatrzymanie.

Ceny biletów są następujące: **Od rogatki Zamarstynowskiej do Sanatorjum w Hołosku 30 gr., od rogatki Zamarstynowskiej do Brzuchowic 80 gr., od Sanatorjum w Hołosku do Brzuchowic 50 gr.** Prócz tego zaprowadza się bilety do przesiadania z autobusu na tramwaj linji „10" i odwrotnie, przyczem cena biletu do przesiadania z tramwaju na autobus (lub odwrotnie) do Sanatorjum w Hołosku wynosi 50 gr., z tramwaju na autobus do Brzuchowic (lub odwrotnie) 1 zł.

Przewóz małego bagażu ręcznego poniżej wymiarów 20 cm.x25x40 cm. bezpłatny, za większy bagaż, o ile się zmieści pod siedzeniem, opłaca się bilet jak od osoby. Pakunki, które nie mieszczą się pod ławką, nie mogą być przewożone.

Pogodnie i mglisto.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. sierpnia. (Z) Dziś rano w Wileńskiem i na Wołyniu **dość pogodnie, poza tem mglisto.** Temperatura najwyższa wynosiła rano 18 stopni w Przemyślu, najniższa 14 stopni w Zakopanem. W Warszawie o godz. 8 rano 15, a o 10 rano 16 st. Jutro rankiem pochmurno, w ciągu dnia jednak dość pogodnie i ciepło, przy słabych wiatrach północnych i północno-wschodnich.

INŻ. ROLLE ODZNACZONY LEGJĄ HONOROWĄ.

Kraków, 29 sierpnia. (PAT.) Prezydent Republiki francuskiej nadał prezydentowi miasta Krakowa, senatorowi inż. Karolowi Rollemu Krzyż Komandorski **Legji Honorowej.**

PRZESZŁO 200 WYPADKÓW UKĄSZEŃ PRZEZ ŻMIJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29. sierpnia. (Z) Departament służby zdrowia otrzymuje wciąż nowe wiadomości o **wypadkach pokąsania przez jadowite żmije.** Ostatnio żmije pojawiły się w wielkiej ilości w okolicy **Mławy, Sucholi i Kalisza.** Według przybliżonych obliczeń departamentu służby zdrowia liczbę wypadków pokąsania przez żmije w tym roku można określić na **przeszło 200.**

CZERWONIEC SPADA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. sierpnia. (Z) W obrotach pozagiełdowych w Warszawie notowane jest bardzo znaczne dalsze **obniżenie się wartości sowjeckiej waluty.** Kurs czerwońca, który nie tak dawno wynosił w Warszawie **9 zł.,** obniżył się w braku odbiorców, a przy wielkiem zaofiarowaniu niemal do **poziomu 7.50 zł.** za jednego czerwońca. Jest to kurs **najniższy,** jaki kiedykolwiek notowano na giełdach europejskich. Kurs świadczy o zupełnem **załamaniu się sowjeckiej waluty,** wskutek niepowodzenia polityki Stalina.

Zgon prof. dra Barącza.

Lwów, 30 sierpnia.

(—) Wczoraj wieczorem zmarł nagle we Lwowie w swem mieszkaniu, przy ul. Batorego 36, **prof. chirurgji na Un. J. K. dr. Roman Barącz,** przeżywszy 74 lata. Zmarły profesor był osobistością powszechnie znaną w naszem mieście i cenioną tak dla swej wybitnej wiedzy, jak również dla niepospolitych zalet charakteru. Śp. Barącz pozostawił tylko dalszą rodzinę, a mianowicie trzech bratanków. Syn jego zginął jako oficer na froncie bolszewickim.

Pogrzeb śp. prof. Barącza odbędzie się w niedzielę. W jednym z najbliższych numerów zamieścimy obszerne wspomnienie pośmiertne, poświęcone działalności tego znakomitego chirurga polskiego.

ZYGZAKI.

O MONOPOLCE i butelkach do niej.

Lwów, 30. sierpnia.

Przyznaję się do grzechu: lubię przed obiadem kieliszek mocnej wódki. Ale nie takiej monopolki na 40 lub 50 proc., bo po niej boli mnie głowa. Ale takiej domowej fabrykacji ze spirytusu dla celów do mowo-leczniczych. Tak na około 65 do 70 proc. Z powodu tej mojej słabości interesuję się monopolem spirytusowym. To było też jedną z przyczyn, że na ten temat rozgadałem się z jednym z jego producentów, tj. obszarnikiem, mającym gorzelnię i wyrabiającym z własnych ziemniaków spirytus. Od tego gorzelnika dowiedziałem się o naszym monopolu spirytusowym kilku interesujących szczegółów:

Gdy Witte w Rosji wprowadził mono pol wódczany, już po roku, mimo lichej, jak się jeszcze dziś opowiada, i złodziejskiej administracji, potrafił pół rosyjskiego budżetu pokryć dochodami z tego monopolu. „Russkij" człowiek pił mocno: wiadomo!

U nas znów monopol wódczany, przy dobrej, jak się opowiada, i uczciwej administracji pokrywa tylko 1/5 część naszego budżetu, bo daje, względnie według preliminarza powinien dawać, około pół miljarda złotych rocznie. Polak bo wiem tylko w niektórych prowincjach, pije równie mocno jak pijał „russkij": to się wie!

Idąc w polityce gospodarczej po najmniejszej linji oporu, wbrew zasadom stwierdzonym statystyką, przy podniesieniu opłat skarbowych, biletów kolejowych, cen wyrobów monopolowych, podniesiono i ceny spirytusu. Wskutek tego konsumcja spirytusu w ostatnich miesiącach spadła, a dochody z tego monopolu tak się zmniejszyły, że równowaga budżetu państwowego jest w tej chwili powaźnie zagrożona. Ludzie jednak nie mniej piją, bo zamiast monopolki zabrali się serdecznie do samogonki i denaturatu. Na podwyżce więc ceny monopolki obywatele tracą zdrowie, a Skarb Państwa dochody. Pierwszych mi nie żal, bo mogą nie pić, ale Skarbu mi żal, bo podatek od wódki uważam za jeden z najsprawiedliwszych. Kto go nie chce płacić, niech wódki nie pije.

Memu jednak interlokutorowi, pędzącemu spirytus, nie szło tylko o Skarb Państwa. Interesuje się bowiem także i swoim interesem. Twierdzi bowiem, że Państwowy monopol wyzyskuje go. Zdaje mi się, że ma do pewnego stopnia słuszność. Gdy bowiem detaliczny kupiec przy sprzedaży każdego litra spirytusu **ma urzędownie zagwarantowany zysk w wysokości 1 zł. 31 groszy, to producent ma zapewniony tylko zwrot kosztów surowca tj. ziemniaków i przeróbki ich na spirytus w wysokości około 1 zł. Powtarzam: tylko zwrot kosztów produkcji.** A zysk? Zyskiem ma być tzw. braha, tj. od padki pozostałe po produkcji spirytusu z ziemniaków. Brahą może żywić bydło, jeżeli je ma, natomiast nie wolno mu jej nawet sąsiadowi sprzedać, jeżeli ten nie ma czem wyżywić swojego bydlęcia. Wol no mu natomiast niepotrzebną brahę wy rzucić na gnojowisko.

Że Rząd dostaje od Monopolu w formie akcyzy 8 zł. 50 gr. od litry spirytusu, uważam to za słuszne, natomiast nie mogę zrozumieć tego chyba jedynego w produkcji gospodarczej paradoksu, aby pośrednik ustawowo zarabiał więcej, aniżeli producent.

Ten paradoksalny unikat może mieć w najbliższej przyszłości przykre dla naszego gospodarstwa narodowego znaczenie. Jeżeli bowiem koszta wyprodukowania 1 litra spirytusu przeniosą wskutek podniesienia się ceny ziemniaków i koszów ich przeróbki jednego złotego, jak to już miało miejsce w r. 1929, może u-tknąć produkcja spirytusu jako nierentująca się i to akurat w chwili, kiedy spirytus wskutek wyższej ceny ropy, powinien się stać środkiem napędnym.

Ciekawie również przedstawia się spra wa butelek do monopolki: Monopol obecnie oprócz nowych butelek kupuje rocznie przeszło 62 miljony starych. Oszczędza na tem 1,240.000 zł. To ładnie! Ale wskutek skupu szkła starego i mycia butelek wydaje przeszło 7 miljonów złotych. To dużo! Stanowczo za dużo, gdy się zważy, że konsument za starą butelkę **dostaje około półtora grosza**, czyli za 62 miljony 930.000 zł. Przypuśćmy, że za nim te butelki dojdą do monopolu koszta handlowe ich zdolności do użytku urosną do 200 proc. czyli do 2 milj. zł.

Gdzież więc podziało się 5 miljonów?

To może najciekawsze: Koncesję na skup starych butelek otrzymali inwalidzi. Wydzierżawili oni ją 5 (pięciu) osobom za kwotę 300.000 zł. rocznie. To więc 5 osób zarabia na czysto 5 miljonów rocznie. Nazwisk ich nie znam. Ponieważ jednak chciałbym przystąpić do tej spółki, proszę, aby ci, którzy je znają zechcieli uprzejmie podać je i ich adres. O łaskawą wiadomość proszę do Administracji „Gazety Porannej" dla **„Nieustosunkowanego".**

ar

PŁOCHA FELCIA I MŚCIWY WŁADEK.

Zamach morderczy na „miss Zniesienie"

Sędzia odstąpił sprawę okręg. sądowi karnemu.

Lwów, 30. sierpnia.

(X). Krwawa awantura, będąca onegdaj przedmiotem rozprawy w karnym sądzie grodzkim we Lwowie, miała tę jedną dobrą stronę, że dowiedzieliśmy się z niej, że i **Zniesienie ma swoją miss, a jest nią wcale nawet przystojna, 18-letnia blondynka Helcia Tarnawska,** która tę godność i tytuł otrzymała w ostatnim karnawale na zabawie tanecznej w Zniesieniu.

Panna Helcia miała zawsze dużo szczęścia u chłopców, od czasu jednak wyboru swego na miss nie mogła się **opędzić natrętnym wielbicielom.** I nie można się dziwić, bo każdy niemal młodzieniec w tej gminie poczytywał sobie **za punkt honoru zdobycie jeśli nie ręki, to przynajmniej serca i względów najpiękniejszej wśród pięknych.**

Do starających się o względy panny Helci należał też **20-letni zarobnik Władysław Psiórko,** wyróżniający się wśród młodzieży miejscowej wprawdzie nie urodą, lecz za ta **niezwykłym temperamentem, odwagą i determinacją.**

Te przymioty Władzia wywarły też wielkie wrażenie na pannie Helci, która po krótkich zabiegach z jego strony, **zaczęła go obdarzać szczególnymi względami.** Po pewnym czasie wywiązał się między młodymi ludźmi stosunek tak ścisły, że mówiono powszechnie, **iż się pobiorą.** Lecz „miss Zniesienie" nie uważała za odpowiednie **zadowolić się hołdami jednego mężczyzny i przyjmowała hołdy także od wielu innych swych wielbicieli.** — Na tle zazdrości przychodziło tedy często **do awantur,** z których „miss Zniesienie" wychodziła początkowo tylko **z lekkiemi admonicjami w formie siniaków i guzów.**

W czerwcu b. r. przekonał się jednak Władzio, że **panna Helena zdradza go wprost sromotnie** i wówczas postanowił dać jej **porządną nauczkę,** taką, aby się jej flirt z innymi **raz na zawsze odechciał.** Wyliczywszy jej tedy wszystkie grzechy, o których się dowiedział, zagroził dziewczynie, że **jeśli wszelkich flirtów nie zaniecha, da jej nauczkę na całe życie.**

— Najgorzej! — odpowiedziała ironicznie dziewczyna — wszak jako królowa piękności, mam też pewne obowiązki towarzyskie i nie mogę być **niegrzeczną** wobec tych, którzy na mnie głosowali.

To wyprowadziło już Władzia z równowagi i nie namyślając się długo, **pchnął „miss Zniesienie" kilka razy nożem, wskutek czego dziewczyna przez 4 tygodnie ciężko chorowała.**

Onegdaj stanął z tego powodu Władysław **Psiórko** jako oskarżony przed sędzią **Humienieckim.** Helcia, która w sądzie wyraźnie zaznaczyła, że **należy jej się tytuł „miss Zniesienie",** okazała wprawdzie skłonność przebaczenia Władziowi, ten jednak **o przeprosinach nie chciał nawet słyszeć, twierdząc, że z kobietą tak niewierną, chociażby była królową piękności, nie nie chce mieć wspólnego.**

Wobec zachodzących znamion zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała **odstąpił sędzia sprawę okręgowemu sądowi karnemu.** Jeśli Psiórko w sądzie krajowym będzie się bronił tak, jak to czynił w sądzie grodzkim, to **prokuratura oskarży go niewątpliwie o zbrodnię usiłowanego morderstwa.**

Brutalny napad parobków

na osamotnione kobiety.

Lwów, 30. sierpnia.

(—) Onegdaj donieśliśmy pokrótce o tragicznej śmierci **Mikołaja Czansy w Kamionce Wołoskiej,** który został zabity w nocy **w czasie bójki, wynikłej w tej wsi.** Obecnie napłynęły bliższe szczegóły w tej sprawie, które przedstawiają się istotnie **niezwykle sensacyjnie.**

Oto przed kilku dniami gospodarz **Iwan Badan** z Kamionki odjechał na **ćwiczenia wojskowe.** Na gospodarstwie w domu zostawił młodą, **19-letnią żonę i 17-letnią siostrę.** Obawiając się te dwie młode kobiety pozostawić same, poprosił swego krewnego, **Iwana Sawkę,** o opiekę nad niemi. Nieobecność Badana postanowili wykorzystać **miejscowi parobcy** Iwan Olejarnik, Wasyl Czekil, Iwan Zakała, Piotr Zakała, Fedko i Iwan Olejarnik i następnego dnia w nocy przybyli pod dom Badana w celu **popełnienia kradzieży.** Po przybyciu poczęli się **dobijać do mieszkania,** a gdy im otworzono, wtargnęli i rzucili się na obie kobiety. W momencie szamotania się wpadli do domu napadniętych **Iwan Sawka i Mikołaj Czansa,** którzy stanęli w obronie kobiet. Napastnicy okrążyli ich wówczas dokoła, a **Iwan Olejarnik uderzył Czansa pałką po głowie** nad lewem uchem, załamując mu czaszkę. Zabójcę oddano do sądu, zaś na towarzyszy jego uczyniono doniesienie karne **o współudział w zabójstwie.**

Właścicielka realności

skazana za zabójstwo.

Lwów, 30 sierpnia.

(—) Jak już onegdaj donieśliśmy, przed trybunałem karnym, pod przewodnictwem r. Slezanowskiego, stanęli **Karolina Białkowska,** właścicielka realności w Zniesieniu oraz jej parobek, **Jan Leszczyszyn,** oskarżeni o zbrodnię zabójstwa, popełnioną dnia 5 czerwca, na osobie lokatorki tej realności, **Sali Weber.** Jak Czytelnicy nasi sobie przypominają, krytycznego dnia zwieziono na podwórze Białkowskiej drzewo i zatarasowano niem wejście do mieszkania Weberowej. Gdy syn Weberowej Sender chciał wejść do mieszkania, został przez parobka Leszczyszyna obity a gdy na jego krzyk wybiegła matka, wówczas Leszczyszyn oraz Białkowska rzucili się na nią i zbili nieszczęśliwą tak, że w kilka dni potem Weberowa w szpitalu umarła.

Onegdajszą rozprawę odroczono do wczoraj celem wezwania dalszych świadków. Na wczorajszej rozprawie świadkowie ci **częściowo obciążyli oskarżoną** a częściowo ją odciążyli. — Rozprawa zakończyła się **wyrokiem, skazującym Białkowską na 8 miesięcy więzienia, a Leszczyszyna na 6 miesięcy więzienia.** Temu ostatniemu karę zawieszono. Oskarżał prok. Paulli, bronili dr. Gürtler i dr. Macieliński.

Wojna między Lubatówką a Równem.

ATAK OGNIOWY Z ZASADZKI.

Lwów, 30. sierpnia.

(—) W Iwoniczu - Zdroju pracowało kilkudziesięciu chłopców z okolicznych gmin Lubatówka i Równe. Między mieszkańcami wsi istniała wzajemna nienawiść, która często **doprowadzała do bójek.** Ostatnio chłopcy z Lubatówki omówili plan napadu na parobczaków z Równego. Uzbroiwszy się w karabiny, rewolwery, siekiery i pałki, zaczaili się na ścieżce, prowadzącej **z Iwonicza do Równego** i w chwili, gdy około 20 robotników z Równego powracało z pracy ze Zdroju, zaatakowali ich, **strzelając z rewolwerów i karabinów,** przyczem ranili **21-letniego Stanisława Belczyka** oraz ciężko poranili **Józefa Wanata.** Wanat wskutek odniesionych ran zmarł. Policja przeprowadziła dochodzenia i wszystkich sprawców napadu aresztowała.

Manifestacja lojalności nauczycielstwa ruskiego w Chodorowie.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.).

Chodorów, w sierpniu.

W Chodorowie odbyło się uroczyste zakończenie **kursu psychologiczno-pedagogicznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych**, zorganizowanego przez Radę szkolną powiatową w Bóbrce i tamtejszego inspektora szkolnego p. **Jana Ohlego.**

Zakończenie to o charakterze **wyjątkowo uroczystym** było nietylko **manifestacją uczuć nauczycielstwa szkół pow. powiatu bobreckiego dla kierownictwa pedagogicznego kursu**, spoczywającego w wytrawnem ręku znanego w szerokich sferach lwowskich pedagoga **prof. dra Jana Kuchty** i prelegenta **dra K. Sobolskiego**, którzy umieli wytworzyć na kursie atmosferę pełną życzliwości i pogody i porwać nauczycielstwo do żywej pracy nad poznaniem najnowszych kierunków psychologicznych i prób reform nauczania — ale także **wielką manifestacją uczuć państwowych tamtejszego grona nauczycielskiego.**

Poraz pierwszy w Chodorowie bowiem (powiecie najbardziej objętym akcją sabotażową UOW.) w czasie zakończenia kursu **zamanifestowało publicznie tamtejsze nauczycielstwo narodowości ruskiej swą lojalność i wdzięczność do Państwa Polskiego**, oraz pragnienie ugodowej, spokojnej pracy dla dobra obu narodów.

Senjor nauczycielstwa, zebranego na kursie tak licznie p. dyr. **Sydor**, Rusin, stwierdził publicznie, że jakkolwiek pracował pod zaborem austrjackim, a nawet i w Rosji — **nigdzie tak dobrze nie jest nauczycielstwu, jak w Polsce**, nigdzie państwo nie dba o oświatę tak, jak w naszem państwie. To też zapewnił w imieniu tamtejszego nauczycielstwa **o lojalnej pracy dla dobra państwa** w imieniu swojem i swych kolegów.

Niezwykle miły widok przedstawiało następnie nauczycielstwo w czasie mszy św. dziękczynnej w kościele rzym. kat. w Chodorowie w momencie, kiedy to wspólnie Polacy i Rusini, zbratani, jak ongiś, odśpiewali silnemi głosy zaintonowaną przez ks. dziekana **Klecana** pieśń: „Boże coś Polskę".

Wyraz swym uczuciom państwowym dało następnie nauczycielstwo także w czasie bankietu — i kiedy **kierownik pedagogiczny kursu** wzniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, rozległy się gromkie okrzyki zbratanego grona: „Niech żyją!". Wysłano też hołdowniczy **telegram** na ręce przedstawiciela rządu p. **starosty Chmielewskiego**, który pozostawał z kursem w bliskim kontakcie i opiekował się nim bardzo życzliwie wraz z p. insp. Ohlym.

Kierownictwu pedagogicznemu p. inspektorowi szkolnemu należy się wielkie uznanie za to, że taktem swym i życzliwością potrafili dokonać tak wielkiego dzieła. Oby znaleźli naśladowców!

S. Ł.

Póty dzban wodę nosi...

LIKWIDACJA KRWAWEJ SZAJKI BANDYTÓW

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29. sierpnia. (Z) Od dłuższego już czasu powiat mińsko-mazowiecki **trapiła szajka nieuchwytnych bandytów**, szerzących postrach w całym powiecie. Na nic zdały się wysiłki policji powiatowej. Bandyci kryli się zawsze tak, że na ślad ich trudno było natrafić, poczem dawali o sobie znać, organizując jakiś napad, a niejednokrotnie posuwając się do **morderstw i czynów bestjalskich**, niemal zwierzęcych. Ostatnio pewnej nocy wdarli się do chałupy rolnika Bąka w Kołbieli, jego samego zamordowali, ponieważ usiłował stawiać opór, **żonę zaś i jego synów związali i poddali torturom** dla wydobycia zeznań, gdzie są schowane pieniądze, wreszcie związanych zamknęli w piwnicy. Zrabowawszy znalezioną gotówkę, zbiegli. Wkrótce potem wtargnęli oknem **do plebanji we wsi Glinianka i sterroryzowawszy rewolwerem ks. Polikowskiego**, zmusili go do wydania posiadanych 800 złotych. Następnie urządzili napad we wsi Gorupce, gdzie usiłowali w nocy wedrzeć się do domu rolnika Snopka, ten jednak **zatarasował drzwi i wydostawszy się przez strych na strzechę**, zaczął strzelać, czem zaalarmował sąsiadów. Bandyci uciekli nic nie zrabowawszy.

Sprawą wytropienia niebezpiecznych bandytów zajął się energicznie komendant policji powiatowej kom. Bugała, który śledząc ową bandę, spostrzegł dziś o godz. 3 rano pod Mienią w rowie jakichś trzech ludzi, których wezwał do podniesienia rąk do góry. Leżący w rowie **rozkazu nie usłuchali, lecz skryli się za betonowym mostkiem, skąd zaczęli strzelać.** Policja odpowiedziała strzałami, wywiązała się **długotrwała strzelanina**, podczas której kom. Bugała zdążył zażądać posiłków. Wkrótce na miejsce przybył znaczniejszy oddział policji i rozpoczął obławę. Bandyci ostrzeliwując się gęsto, **skryli się w lesie** pod Mienią. Jak wskazują krwawe ślady, jeden z nich jest ranny. **Strzelanina trwa w dalszym ciągu w lesie**, w którym bandyci zostali osaczeni. Prawdopodobnie bandyci lada chwila znajdą się w rękach policji.

Gdy złodzieje się kłócą...

Lwów, 30 sierpnia.

(—) Z Sambora donoszą nam, iż wczoraj wieczorem wybuchła tam sprzeczka między **dwoma złodziejami** Celestynem Krajningerem a Władysławem Haszczyńskim. W czasie bójki Haszczyński z rewolweru pozbawił życia Krajningera. Mordercę aresztowano.

Pożary nie ustają.

Lwów, 30 sierpnia

(—) Fala pożarów w Małopolsce Wschodniej w dalszym ciągu rozszerza się, obejmując **coraz to nowe folwarki.** Wczorajszej nocy spalono na szkodę spadkobierców po Dawidzie Kuflerze w Chrosiatyczach pow. Bóbrka stertę owsa i stertę wyki, wartości **4 tysiące zł.** Tej samej nocy podpalono 4 sterty pszenicy na polach **Henryka Górskiego** w Bakowcach pow. Bóbrka. Spaliło się 800 kóp pszenicy, wartości **29.600 zł.** Dochodzenia w toku.

NADESŁANE.

KARTKI Z POŁUDNIA I PÓŁNOCY.

SALZBURG
I JEGO „FESTSPIELE"

We wspaniałym zamku arcybiskupów jest w jednej z olbrzymich sal galerja, którędy ongiś panowie zamku zdążali na nabożeństwa do trzech cudownych świątyń przylegających do zamku: do kościoła św. Piotra, św. Franciszka, a przedewszystkiem do niemającego sobie wiele równych w Europie wspaniałego tumu. W galerji wspomnianej znajdują się mosiężne słupki, z których każdy wydaje inny dźwięk. Ta artystyczna zachcianka arcybiskupów salzburskich — jedna zresztą z licznych, świadczących po dziś dzień o wyjątkowej kulturze tych duchownych ludzi — natchnęła lejarza dzwonów do umieszczenia na szczycie wieży ratuszowej szeregu dzwonów wydających różne dźwięki i spływających się 3 razy dziennie (o godzinie 7 rano, 11 i 6-tej) w wspaniałą harmonję tonów (t. zw. „Glockenspiele), któremi poją się tłumy zebrane na placu ratuszowym, przylegającym zresztą do placu katedralnego.

Ta gama dźwięków od najliryczniejszego, delikatnego aż do głębokiego, poważnego jest dla nastroju panującego w Salzburgu symboliczną i ilekroć jestem w tem jednem z najpiękniejszych osiedli europejskich nie mogę się oprzeć wrażeniu, że wszystko tu się odbywa w podniosłym nastroju procesyjnym.

Położony na pograniczu między krajami słowiańskiemi a Szwajcarją, między zimnemi Niemcami a włoską Lombardją, między górami i i dolinami, między północą i południem posiada Salzburg w sobie wiele cech idylicznych i bohaterskich zarazem koncentruje w sobie cuda przyrody i kultury miast, jest jakby zastygłym w pięknie łącznikiem między starożytnym a nowoczesnym stylem, między gotykiem a barokiem, między sztuką kościelną a świecką.

Nie dziw, że gdy w głowie wielkiego artysty i reformatora teatru, jakim jest Max Reinhardt, wylęgła się u schyłku wojny pokojowa myśl stworzenia „Festspielów" wybór jego padł na Salzburg. Świąteczna produkcja sztuki wymaga sku pienia w innym nastroju, niż daje dwumilionowy Wiedeń lub rozkrzyczany, zgiełkliwy i kupiecki Berlin.

I oto stało się, że od dziesięciu lat — dzięki inwencji artystycznej jednego człowieka ściągają corocznie w sierpniu do Salzburga tysiące obcych z całego globu i mała ta — bo zaledwie w normalnych warunkach licząca 30 tysięcy mieszkańców — mieścina przybiera wygląd dużego miasta. Anglicy i Francuzi, Amerykanie i niemało Polaków zjeżdżają tu, aby poddać się urokowi i działaniu praw dziwej sztuki, która niezna ani granic celnych, ani politycznych.

Gdy Bayreuth służy tylko sztuce jednego olbrzyma — Wagnera, to Salzburg czci nietylko Mozarta (który to śliczne miasto wybrał sobie za miejsce urodzenia) i Bethovena, ale też Goethego i Szekspira, Calderona i Moliera, a przedewszystkiem poetę, który stał się jakby synonimem tych „Festspielów" — Hofmansthala.

Widziałem pierwotną inscenizację dramatu tego poety „Jederman" jeszcze przed laty 16 na scenie teatru narodowego w Monachium i mam wrażenie, że pomysł reżyserski, który całą akcję rozwinął na tle dekoracji gotyckiego kościoła, natchnął Reinhardta do stworzenia z tego dzieła cudownego mysterjum na tle rzeczywistego Kościoła — na tle tumu salzburskiego na placu katedralnym. Z początku walczył z przeciwnościami i zacofaniem niemniej dzielnie jak nasz Osterwa, którego „Książę Niezłomny" ciągle mi się w Salzburgu przypominał, aż wreszcie doszedł do tego, czego jeszcze Osterwa niestety nie osiągnął, że w tym roku, w dziesięciolecie „Festspielów" jeden z placów nazwano imieniem Maxa Reinhardta, a sztuce tej świeckiej oręduje w pełni zrozumienia nie kto inny, jeno książę-biskup salzburski. Wyjątkowe środowisko i wyjątkowi ludzie!

A „Jederman" Hofmansthala szczególnie predystynuje się do tego kościelno-świeckiego mysterjum, jaki panuje w Salzburgu. Sztuka o umieraniu bogatego człowieka, który na ostatnią drogę życia wybierał się z swojem bogactwem zapominając, że nie on władał złotym cielcem, ale złoty cielec nim — wykazuje nicość i marność wszelkich dóbr materjalnych, które zostają tu, na ziemi, podczas gdy na wieczną, świetlaną drogę towarzyszyć mogą człowiekowi tylko jego „dzieła" i głęboka, ekspijacyjna „Wiara".

Z tej naiwnej i ubożuchnej na pozór fabuły fantazja poety i talent inscenizatora stworzyły wzniosłe mysterjum, dla którego nie zawahały się zaintonować

Wiedeń i Budapeszt mają emocję. Arc. Fryderyk protestuje przeciw małżeństwu syna! Dwa oświadczenia i ich treść.

Lwów, 30. sierpnia.

Donieśliśmy niedawno o małżeństwie **arcyksięcia Albrechta z rozwiedzioną żoną posła węgierskiego Ludwika Rudnay'a.** Obecna żona arcyksięcia, kobieta rzekomo nietylko nadzwyczajnej urody, ale i wysoce wykształcona, jest córką zamożnego węgierskiego właściciela dóbr i nazywa się **Irena Lelbach.**

Arc. Albrecht, który jest synem znanego u nas z czasów wojny i to z nienajlepszej strony **arc. Fryderyka,** zwanego u nas powszechnie **„wieszatielem"**, ożenił się **wbrew woli ojca** i zamieszkał z żoną w swojem dotychczasowem kawalerskiem mieszkaniu w Budapeszcie, w pałacu, będącym własnością **książąt Odescalchich przy ulicy Esterhazych.** W pałacu tym mieszczą się także biura administracji olbrzymich jeszcze dóbr byłego właściciela Cieszyna, wspomnianego Fryderyka.

Urząd dworski tego ostatniego, nie rezygnującego mimo wszystko, z prerogatyw członków domu panującego, rozesłał dziennikom oświadczenie, które w Wiedniu i Budapeszcie uchodzi **za sensacyjne.** Oświadczenie to brzmi dosłownie:

„Jako odpowiedź na notatkę w dziennikach o zawartym zagranicą ślubie cywilnym arcyksięcia Albrechta, donosimy, że **małżeństwo to zostało zawarte bez wiedzy i wbrew woli rodziców. W żaden sposób owa dama nie będzie uznana za członka „Najwyższego Domu".**

Na komunikat ten Albrecht odpowiedział:

„Z synowskiem poddaniem się i przywiązaniem **przyjmuję do wiadomości decyzję mojej rodziny,** za moje jednak wszystkie czyny biorę na siebie osobistą odpowiedzialność. Czynię to tembardziej, że jestem przekonany, iż pewnego dnia zarówno **kościół, jak król Otto uznają moje małżeństwo".**

Jak z powyższych komunikatów wynika, nie zanosi się bynajmniej na łatwe usunięcie konfliktu w rodzinie Habsburskiej, tembardziej, że **arc. Albrecht ma już lat 33, a więc jest więcej niż pełnoletni.**

Z zaciekawieniem czeka Budapeszt **na dalszy rozwój wypadków,** zwłaszcza, że arcy. Fryderyk mimo swoich 74 lat przybył w środę w nocy do Budapesztu i zwołał w sprawie małżeństwa syna **radę familijną.**

—o—

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali tyle życzliwości i współczucia w długotrwałej chorobie śp. męża mego, oraz oddali ostatnią przysługę, a w szczególności: Przewielebnemu Duchowieństwu miejscowemu i zamiejscowemu, Dr. Maksymiljanowi Margulesowi za pełne poświęcenia leczenie i opiekę lekarską w czasie choroby, JWPanom Wojewodzie Wojciechowi hr. Gołuchowskiemu, Wicewojewodzie Zygmuntowi Gronziewiczowi. Oficerom tutejszego garnizonu, Urzędnikom Prezydjum Województwa i Województwa, Kolegom i Przyjaciołom, Obywatelstwu powiatu Gródeckiego, Urzędnikom Starostwa Gródeckiego i Lwowskiego, Reprezentacjom tutejszej Rady powiatowej i Rady miasta Gródka Jagiellońskiego, wszystkim Naczelnikom gmin tutejszego powiatu, delegacjom Władz i tutejszych Urzędów, stowarzyszeń, oraz znajomym tą drogą składam jak najserdeczniejsze podziękowanie

7597 **Klementyna Zielińska.**

niezapomniane dźwięki wielkie organy salzburskiego tumu przy towarzyszeniu prawdziwego, katedralnego chóru.

Postać tego symbolicznego człowieka, w sposób niezwykły prosty, jak cała inscenizacja, tworzy od 10 lat znany i sam dobrze artysta Moissi, a towarzyszą mu w najdrobniejszych nawet rólkach wybitne siły, m. in. urocza artystka Dagny Servaes, córka znanego estety i poety, której nawiasem mówiąc matką chrzestną była nie kto inna (o czem może mało kto wie) jak pierwsza żona naszego wielkiego twórcy — Dagny Przybyszewska.

Cały ten wysiłek artystyczny osiąga ten niebywały sukces, że po skończeniu nie podnosi się żadna ręka do oklasku, natomiast piersi falują jakoś niezwykle i łzy wdzięczności cisną się do oczu za to głębokie „przeżycie" — nawet tych, którzy słowa tekstu nie całkiem rozumieli.

I w oczach pewnej wzruszonej Polki, która obok mnie siedziała, stanęły dwie duże, niezapomniane łzy.

Inicjatywa i talent dopełniły całości i stworzyły z Salzburga Mekkę nastrojów, po które ściągają corocznie tysiące obcych z całego świata...

Gdzie jest u nas to miasto. gdzie ten gród, gdzie teatr, któryby wcielał co roku przynajmniej przez 4 tygodnie genjalne wizje Słowackiego i Wyspiańskiego?

J. Geszwind.

Ustalenie wysługi emerytalnej pracowników służby czynnej.

Ciekawe orzeczenie Najwyższego Trybunału Admin.

Lwów, 30. sierpnia.

(m) Poniżej podajemy ciekawe orzeczenie Najw. Tryb. Admin., dotyczące **ustalenia wysługi emerytalnej pracowników państw. i kolejowców,** którzy przeszli na emeryturę na podstawie ustawy z 11. grudnia 1923 r.

Obecnie — jak wiadomo — ustawa ta obowiązuje tylko funkcjonarjuszów M. K., podczas gdy prawa emerytalne pracowników PKP. reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z 4. lipca 1929 odnośnie do personalu etatowego, wzgl. rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej z r. 1926, jeśli idzie o pracowników nieetatowych.

Obydwa te rozporządzenia postanawiają, iż przedsiębiorstwo PKP. obowiązane jest wydać każdemu pracownikowi, objętemu temi rozporządzeniami, **zaświadczenie stwierdzające od jakiej daty liczy mu się nieprzerwanie wysługę emerytalną.**

Tak zatem w myśl tych rozporządzeń częściowe **ustalenie wysługi emerytalnej winno nastąpić jeszcze w czasie służby czynnej kolejowca i rzeczywiście Dyrekcje ustalenia te już stopniowo uskuteczniają.**

To częściowe ustalenie wysługi emerytalnej nie przesądza jednak ostatecznego obliczenia wysługi emerytalnej, **które może nastąpić dopiero z chwilą przeniesienia pracownika w stan spoczynku** i które wówczas może być zaskarżone do N. Tryb. Adm., jeśli **zainteresowany pracownik czuje się dokonanem ustaleniem pokrzywdzony.**

Omawiane orzeczenie Najw. Tryb. Admin. brzmi jak następuje:

„Pewien magazynier kolejowy przez pomyłkę został przeniesiony w stan spoczynku z tytułu pełnej wysługi lat. Przy sposobności ustalenia emerytury **nie zaliczono mu pewnych okresów czasu,** spędzonych bądź w służbie wojskowej, bądź w żandarmerji b. austr., bądź jako dozorcy więzienia. Tymczasem pomyłka wyszła na jaw i **przeniesienie w stan spoczynku zostało cofnięte.** Ale zrażony tem odmówieniem mu zaliczenia słusznej według niego wysługi w wspomnianych wyżej rodzajach służby, wystąpił do Najw. Tryb. Adm. **ze skargą,** chcąc zawczasu zapewnić sobie uznanie wyrokiem tegoż Trybunału zaliczenia tej wysługi do przyszłej emerytury.

Najw. Tryb. Adm. wydał wyrok, którym **uznał tę skargę za niedopuszczalną,** a to z następującem ciekawem uzasadnieniem: Ustawa emerytalna z 11. grudnia 1923 nie zawiera przepisu, któryby z jednej strony uprawniał funkcjonarjusza państwowego, pozostającego w czynnej służbie, do żądania ustalenia ilości jego wysługi emerytalnej, a z drugiej strony nakładał na władze obowiązek takiego ustalenia. Jest to zrozumiałe, bo zarówno określenie praw emerytalnych, jak i realizacja tych praw dokonywa się na podstawie przepisów ustawowych **obowiązujących w chwili przeniesienia w stan spoczynku.** Wyjątek stanowi przepis art. 97 powołanej ustawy, który dotyczy zaliczenia do wysługi emerytalnej czynnych funkcjonarjuszy państw. jedynie okresów służby samorządowej lub pracy zawodowej, odbytej w b. państwie zaborczem, dozwalając przez to częściowe tylko ustalenie tej wysługi. Wyjątek ten potwierdza tylko ogólną zasadę, że o ile chodzi o zaliczenie wszelkiego innego rodzaju służby, zaborczej, jak i polskiej, to **zaliczenie do wysługi emerytalnej, czyli definitywne ustalenie wysokości tej wysługi następnie dopiero przy przejściu danego funkcjonarjusza w stan spoczynku.** Ten bowiem tylko moment przejścia w stan spoczynku decyduje o całokształcie praw emerytalnych funkcjonarjusza, które mają być ustalone na podstawie przepisów ustawy. obowiązującej w chwili przeniesienia w stan spoczynku.

Z tego wynika, że **ustalenie wysługi emerytalnej funkcjonarjusza pozostającego w służbie czynnej, na podstawie obowiązującej w danym momencie ustawy, jest przedwczesne** i nie może mieć znaczenia aktu, stwarzającego dla tego funkcjonarjusza prawo nabyte, gdyż stosunek służby państwowej i wynikające z tego stosunku prawa i obowiązki regulowane są przez przepisy prawa publicznego, które w międzyczasie mogą być w ten lub inny sposób zmienione, lub nawet zastąpione innymi przepisami.

Orzeczenie zatem, przeciwko któremu skierowana jest skarga, **nie może powodować żadnych skutków prawnych w dziedzinie praw emerytalnych skarżącego,** nawet gdyby orzeczenie stało się formalnie prawomocne; nie zwalnia bowiem władzy wymiarowej od ponownego ustalenia podstaw wymiaru zaopatrzenia emerytalnego skarżącego w razie rozwiązania z nim stosunku służbowego, ani też nie uchyla uprawnień skarżącego, wynikających z art. 33 ustawy emerytalnej do zaskarżenia tego ponownego wymiaru. **W tym stanie rzeczy zaskarżone orzeczenie jako nienaruszające żadnego prawa skarżącego, ani też nieobciążające obowiązkiem bez podstawy prawnej, nie może być przedmiotem skargi Najw. Tryb. Admin.**

CO JEST POWODEM pauperyzacji fryzjerów?

Lwów, 30 sierpnia.

(jp) Kwestja czasu pracy w zawodzie fryzjerskim, a w szczególności **otwierania fryzjerni w niedzielę i święta jest obecnie przedmiotem żywej akcji ze strony zrzeszeń zawodowych.** Wysyłano już w tej sprawie memorjały do rządu, urządzano wiece, roztrząsano ją na łamach prasy. „Gazeta Poranna" również już kilkakrotnie użyczała w tej sprawie głosu zarówno stronie zainteresowanej, jak i publiczności, a ostatnio podaliśmy argumenty fryzjerów, domagających się ze względu na istotę zarobkowania, aby **fryzjernie były otwarte w niedzielę i święta.**

W sprawie tej otrzymujemy obecnie z lwowskiego Związku fryzjerów chrześc. pismo, dowodzące, że **w samem łonie cechu fryzjerskiego niema zgodnego poglądu na tę kwestję.** Celem wszechstronnego jej naświetlenia podajemy poniżej argumenty wymienionej grupy, która oświadczając się **za zatrzymaniem spoczynku niedzielnego,** wyjaśnia zarazem w sposób rzeczowy, w czem należy szukać właściwych powodów pauperyzacji zawodu fryzjerskiego.

„Sprawa spoczynku niedzielnego w zakładach fryzjerskich ma już swoją historję i jest **przedmiotem dyskusji pro i contra.** Przeciwko otwieraniu fryzjerni w niedzielę wypowiedziały się poważne cechy fryzjerskie **w Wilnie, w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku.** Podobne stanowisko zajmujemy i my reprezentanci chrześc. Związku fryzjerów lwowskich. Jest bowiem rzeczą pewną, że **ani spoczynek, ani praca w niedzielę,** nie rozwiążą kwestji bytu fryzjera, **który istotnie popada w coraz większą nędzę, jednak**

z zupełnie innych powodów, nie mających z tym postulatem nic wspólnego.

Pierwszym powodem podupadania materjalnego fryzjerów są **nadmierne opłaty skarbowe**, określane dowolnie, a nie na podstawie ksiąg **opłat komunalnych i ciężary socjalne.** Nadmierne te opłaty są tem trudniejsze do zniesienia, że **kalkulacja dotychczasowego cennika dostosowana jest do cen z r. 1907, czyli z przed 23 lat**, natomiast ciężary podatkowe i socjalne są wielokrotnie wyższe niż były w tym czasie. W tych warunkach walka ze spoczynkiem niedzielnym musi być uważana tylko **za czystą demonstrację, a nie za rozwiązanie sprawy, dlatego też Cech chrześc. majstrów we Lwowie stoi na stanowisku zatrzymania spoczynku niedzielnego.**

Natomiast, jeżeli chodzi o poprawę bytu fryzjerów, należy skierować specjalną uwagę na **nielegalnie prowadzone przedsiębiorstwa fryzjerskie** oraz na panoszącą się konkurencję w różnych instytucjach państwowych. Jest nadto faktem, że wobec słabego zainteresowania się tą sprawą powołanych do tego czynników, około **80% zakładów fryzjerskich pracuje nielegalnie w niedzielę**, przynosząc tem dotkliwą stratę zakładom, stosującym się do ustawy.

Istnieje wiele **zakładów fryzjerskich w prywatnych mieszkaniach**, które tak **co do czasu pracy, jak i co do warunków hygienicznych** zupełnie uchylają się od wszelkiej kontroli. Te niekoncesjonowane fryzjernie, jakoteż **zgraja domokrążnych fryzjerów i fryzjerek również bez koncesji**, zabiera do reszty zarobek zakładom legalnie prowadzonym i opłacającym ciężary podatkowe i społeczne. Z temi zatem niezdrowemi praktykami winny walczyć cechy fryzjerskie dla polepszenia bytu swych członków.

JOD W RYBACH.

CIEKAWA OPINJA LEKARZA NORWESKIEGO.

Lwów, 30. sierpnia.

(=). Dr. **Culbrand Lunde**, dyrektor laboratorjum naukowego norweskiego przemysłu konserwowego dokonał wartościowego odkrycia, dotyczącego **zawartości jodu w rybach.** Dr. Lunde przekonał się po wielu wyczerpujących badaniach, że ryba zarówno **w stanie surowym**, jak też i **konserwowana i gotowana** zawiera w sobie

znaczne ilości jodu.

Następnie dr. Lunde stwierdził, że pożywienie z ryb jest **skutecznym i pewnym środkiem**, chroniącym przeciwko chorobie wola, w tych okolicach, **gdzie się ta choroba szerzyła.**

ŁZY SĄ TRUJĄCE.

NIEZWYKŁE ODKRYCIE BIOLOGA.

Lwów, 30. sierpnia.

(=). Angielski biolog **Fleming** dokonał **ciekawego odkrycia.** Stwierdził mianowicie, że **łzy są trujące...**

Nie sądźcie jednak, kochane Czytelniczki, że łzami Waszemi będziecie mogły **otruć niewygodną rywalkę...** Nie należy również mniemać, że płacz jest szkodliwy, ponieważ **łzy zatruwają organizm...** Sprawa przedstawia się **nieco inaczej...** Mianowicie łzy zabijają owe mikroskopijne, gołem okiem niewidzialne żywe istoty, zwane bakterjami...

Niewiadomo, w jaki sposób Fleming zyskał **odpowiednią ilość łzawej cieczy dla swoich doświadczeń...** Czy przy pomocy cebuli, czy czytania **tragedji**, czy też może **jeszcze inaczej.** — Dość, że dokonał szeregu eksperymentów i stwierdził, że kropla łez, umieszczona na kulturze bakteryj, wywołuje **zagładę tych chorobonośnych istot...** Trucizna owa jest tak silna, że można łzy niesłychanie rozcieńczać, a jednak nie tracą one **swych zabójczych własności...**

Pomoc dla pogorzelców w pow. rawskim.

Lwów, 30. sierpnia.

(.) W uzupełnieniu wiadomości o pożarze w gminie Wróblaczyn (pow.) Rawa Ruska), donoszą nam, że ogień, który powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności, **przy silnym wichrze** rozszerzał się **z błyskawiczną szybkością**, tak, że akcja ratunkowa była uniemożliwiona. Na wiadomość o pożarze wyjechał na miejsce katastrofy z Rawy Ruskiej **starosta Skarzyński** w towarzystwie insp. Powsz. Zakładu Ubezpieczeń p. **Marjna Sassa.** Pan starosta przyrzekł udzielić **jak najspieszniejszej zapomogi pogorzelcom**, zaś p. Sass obiecał **przyspieszenie likwidacji szkód**, która rozpocznie się 1. września br.

Bogaty przemysłowiec — bandytą

NAPADŁ NA WŁASNĄ NARZECZONĄ I NA KUPCA.

(Do ryciny na str. 1)

Lwów, 30 sierpnia.

(jp) Wypadek rozszczepienia jaźni był już niejednokrotnie tematem utworów literackich, jak niemniej głębokich studjów psychologów. Rzeczywista tragedja poważanego przemysłowca Chicago dowodzi, że nie jest to tylko wymysł wyobraźni, ale zachodzi nieraz w życiu. Bogaty przemysłowiec **Wiljam Horrey** był **człowiekiem o niewzruszonej prawości**, znanej wszystkim, którzy wchodzili z nim w interesy, jak nie mniej znajomym i przyjaciołom. Był on **szczęśliwym narzeczonym**, a piękna miss Alicja L. obdarzała go gorącem uczuciem. W tem krystalicznie czystem życiu jednak były pewne ciemności niewyjaśnione, do których zresztą nie przywiązywano wagi. Mianowicie służba wiedziała, że **przemysłowiec nieraz w nocy lub późnym wieczorem wydalał się z domu** i wracał po kilku godzinach w jakimś dziwnie zamroczonym stanie.

Aż oto pewnego wieczoru w godzinę może po odejściu Wiljama Horreya z domu narzeczonej, miss Alicja została w klatce schodowej **napadnięta przez jakiegoś osobnika**, który w niewiadomy sposób dostał się do willi. Osobnik ten chwycił młodą dziewczynę za gardło i **dusił ją w dzikim paroksyzmie wściekłości.** Gdy ofiara napadu poczęła wołać o ratunek, **napastnik zbiegł, zanim służba zdołała go przychwycić.** Gdy wiadomość o tym wypadku doszła do sir Horreya, przejął się nim głęboko i zmobilizował dochodzenia przez biuro prywatnych detektywów.

W kilka dni później został pewien kupiec chicagowski napadnięty w nocnej porze przez jakiegoś złoczyńcę, który wkradł się do jego sypialni. Kupiec miał dość przytomności, żeby **przekręcić kontakt i wydobywszy drugą ręką z pod poduszki rewolwer strzelić do rzekomego bandyty** i zranić go lekko w ramię, w którem napastnik trzymał nóż morderczy. Napastnik rzucił się do ucieczki, lecz został **schwytany i oddany do aresztów policyjnych.** Jakaż jednak była konsternacja urzędnika policyjnego, gdy rzekomy złoczyńca nazajutrz rano po obudzeniu się oświadczył dozorcy, że **jest przemysłowcem Wiljamem Horrey i ze zdumieniem pytał, w jaki sposób znalazł się w tem miejscu.**

Rana na ramieniu, jak też skonfrontowanie Horreya z owym kupcem doprowadziły do stwierdzenia, że on był właśnie tym nocnym napastnikiem. Lekarze poddali Horreya badaniom i stwierdzili, że zachodzi u niego właśnie owe **rozszczepienie osobowości.** Łatwo już teraz było dojść do tego, że i **napadu na miss Alicję nie dokonał nikt inny, tylko sam Horrey w przystępie takiego zamroczenia psychicznego.**

Horrey uświadomił sobie sam, że nieraz **doznawał dziwnych snów i halucynacyj, w których jakoby przeistaczał się w bandytę.** Przez myśl mu jednak nigdy nie przyszło, aby owe **wizje były działaniem na jawie.** Obecnie oddano Horreya do sanatorjum dla nerwowo chorych, a lekarze mają nadzieję, że przez doprowadzenie do świadomości podświadomych motorów tych zbrodniczych czynów, będzie można uzdrowić przemysłowca.

NADESŁANE.

FELJETON „GAZ. POR.“ z 31 VIII 1930.

TRISTAN BERNARD.

SPIRYTYŚCI.

Na pewnem bardzo eleganckiem przyjęciu przedstawiono mi dwóch spirytystów. — Podczas uroczystego obiadu mówiono o sugestji, talizmie transcendentnym i o naukach okultystycznych.

Jeden ze spirytystów był lekarzem — drugi jego medjum.

W salonie przystąpił do mnie lekarz i zapytał półgłosem:

— Czy chce pan zaryzykować eksperyment?

Po pewnem wahaniu skinąłem głową — on zaś ciągnął dalej:

— Proszę pomyśleć, że zaprasza pan nasze medjum na kolację, na jutro o godzinie siódmej, do Voisina. Proszę myśleć o tem bardzo intensywnie — skoncentrować myśl na tem jednem.

Zaledwie wypowiedział te słowa, gdy medjum podeszło do nas pewnym krokiem, spojrzało na mnie bystro i rzekło:

— Zaprosił mię pan na jutro na godzinę siódmą do Voisina na kolację.

Wyraz jego twarzy stał się cokolwiek niepewny, potem — jakgdyby zmusiła go jakaś siła niewidzialna — dodał:

— Przyjmuję.

— Będę tam również — rzekł lekarz.

— Pokażemy tam panu ciekawe rzeczy.

Następnego dnia, punktualnie o siódmej wieczorem byłem u Voisina — tak jakeśmy się omówili. Obaj spirytyści byli już na miejscu.

Medjum było blade. Wydawało się, że jest bardzo zmęczone, wyczerpane.

— Niepokoi mię jego brak apetytu — zwrócił się do mnie półgłosem lekarz. — Będzie musiał porządnie zjeść, gdyż jest bardzo zmęczony. Ale, niestety, uczyni on to tylko wtedy, gdy mu ktoś będzie świecił przykładem. Jednak poświęcę się chętnie — będę jadł więcej aniżeli zwykle, ażeby pan mógł być świadkiem kilku ciekawych eksperymentów.

Rzekłszy to, postawił cały szereg potraw, które — jego zdaniem — wpływają dodatnio na silniejsze promieniowanie fluidu. Tak więc pojawiły się na jego liście następujące potrawy: homary po amerykańsku, szynka w winie Madejra z karczochami, bażant z grzybkami, jajka po rosyjsku i inne smakołyki.

— Tylko nie ziemniaki i nie zupę! — rozkazał surowo.

Zamówiłem jedzenie. I już po krótkim czasie mogłem stwierdzić, że lekarz mówił prawdę. dzięki dobremu przykładowi i wspaniałemu wyborowi — zdołaliśmy nakłonić medjum do tego, że z każdego półmiska brało po dwakroć.

Gdy doszliśmy do deseru, wziął mię lekarz na bok i szepnął mi do ucha:

— Proszę zamówić dwie butelki „Pommery“ — będzie pan świadkiem wesołego eksperymentu!

Przyniesiono dwie butelki „Pommery“. Butelka kosztowała czterdzieści franków. Skosztowałem również trochę i — musiałem przyznać lekarzowi dobry smak!

Lekarz napełnił najpierw swoją szklankę — potem szklankę swego medjum i rzekł rozkazująco:

— W szklance tej jest ocet — proszę go wypić!

Medjum wypiło zawartość szklanki, krzywiąc się przytem niemiłosiernie.

Powtórzyliśmy ten eksperyment trzy lub cztery razy — i za każdym razem udawało nam się osiągnąć ten sam efekt: po każdej szklance medjum krzywiło się w ten sam sposób.

— Chętnie zrobiłbym eksperyment wręcz przeciwny — rzekł lekarz — dałbym mu ocet i wmówiłbym mu, że jest to bajeczne wino... niestety jednak nie mogę tego zaryzykować z powodu jego słabego żołądka.

Potem zamówiliśmy cały szereg likierów — i pod wpływem sugestji lekarza medjum okazywało ogromnie ciekawe omyłki. I tak pił on śliwowicę, gdy w rzeczywistości było to Curacao, sekt uważał za anyżówkę, kminkówkę uważał za wiśniówkę, zielony Chartreuse pomieszał z żółtym i odwrotnie.

Zdarzało się też chwilami, że stół, nie — dwa stoły, trzy stoły, cztery stoły zaczynały wirować... że nawet sala tańczyć zaczynała... i, że kasa, kasjerka i żyrandole również wirowały.

Gdy zaś wyszliśmy z restauracji, duchy tak potężnie pracowały w lekarzu i jego medjum, że obaj musieli wciąż opierać się o ściany domów, skąd jednak inne duchy i elementy odtrącały ich gwałtownie w stronę latarni...

Tłum. Astor.

KRONIKA

30 SIERPNIA
Sobota
Róży z L.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

*

TEATR MAŁY.

Sobota, 30-go sierpnia o godz. 8-mej „Czarujący Emeryt“ — ceny popularne.

Niedziela, 31-go sierpnia o godz. 8. „Czarujący Emeryt“ — ceny popularne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: „Trubadurzy New-Yorku“ (Brodway melody) oraz Tygodnik dźwiękowy Metza.

CASINO: „Żegnaj Mascotte“ oraz „Ulubienica Maharadży“.

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji Kino nieczynne.

CHIMERA: „Wiosna uczuć“.

FATAMORGANA: „Tajemnica przystanku tramwajowego“.

GRAŻYNA: „Grzeszna miłość“.

KOPERNIK: „Nibelungi“.

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Awantura arabska“ w gł. roli Louis Wolheim.

MARYSIEŃKA: „Nibelungi“.

OAZA: „Czarny Pirat“ w gł. roli Douglas Fairbanks.

PALACE: „Po zachodzie słońca“ film dźwiękowy.

PAN: „13-sty przysięgły“ (Pokusy życia“.

PASAŻ: „Noc poślubna na raty“ i dodatek dźwiękowy.

PROMIEŃ: „Pod banderą miłości“.

SPLENDID: „Dziki człowiek“.

STYLOWY: „Kapitan gwardji królewskiej“ oraz „Ludożercy“.

UCIECHA: „Człowiek który kręci“ i „Kapitan Hazard“.

—□—

Wiadomości teatralne.

Znakomici goście warszawscy — b. dyrektor Opery stołecznej Emil Młynarski i tenor Stanisław Gruszczyński uświetnią inauguracyjne przedstawienie „Halki“ w Teatrze Wielkim we wtorek, 2. września, pierwszy jako dyrygent orkiestry, drugi jako wykonaewca partji Jontka. Dyr. Młynarski, który ostatnio zbierał laury za oceanem na stanowisku dyrektora Opery w Filadelfji, uchodzi za jednego z najlepszych dyrygentów orkiestry operowej i symfonicznej, to też pozyskanie go przez nową dyrekcję teatrów miejskich dla przedstawienia inauguracyjnego, zapewnia dziełu Moniuszki najświetniejsze wykonanie. Drugi gość warszawski, p. St. Gruszczyński, uważany jest powszechnie za nieporównanego Jontka i partję tę zalicza do najcelniejszych w swoim bogatym repertuarze. Partnerką jego będzie w roli Halki doskonała jej interpretatorka p. Walentyna Walewska, w partji zaś Janusza usłyszymy nowopozyskanego dla sceny lwowskiej barytonistę p. Worcha. Nad całością widowiska czuwa reżyser tak wytrawny jak dyr. Zaleski, stronę zaś choreograficzną dzierży M. Statkiewicz na czele swego doborowego zespołu baletowego. Całości dodadzą splendoru śliczne dekoracje St. Jarockiego i bajeczne efekty świetlne mistrza Goncerzewicza.

W Teatrze Rozmaitości już w poniedziałek, dnia 1. września ujrzymy potężne dzieło Conrada-Korzeniowskiego „Zwycięstwo w układzie scenicznym Leona Schillera. A zaznaczyć należy, że nowa ta scena lwowska jest pierwszą w Polsce, która na ten śmiały eksperyment się odważyła, oddając hołd wielkiemu „obywatelowi świata“. To też sama już zapowiedź wystawienia „Zwycięstwa“ obudziła zrozumiałe zainteresowanie w szerokich sferach publiczności, pragnącej poznać dzieło genjalnego pisarza w transkrypcji scenicznej.

Pierwsze przedstawienie w Teatrze Małym w środę, 3. września zapowiada się ze wszech miar interesująco, zarówno ze względu na sam utwór Carpentera („Papa kawaler“), jak doborowy zespół wykonawców, jak wreszcie na osobę reżysera sztuki,p. Franciszka Frączkowskiego, który w nowości tej znajdzie rozległe pole do ujawnienia swego talentu organizatorskiego i wielkiego smaku artystycznego.

Kasa zamawiań Teatrów Miejskich rozpoczęła już w dniu dzisiejszym sprzedaż biletów do wszystkich trzech teatrów na przedstawienia inauguracyjne, a więc: do Teatru Rozmaitości na poniedziałek 1. września br. („Zwycięstwo“ Conrada-Korzeniowskiego w inscenizacji L. Schillera), do Teatru Wielkiego na wtorek, 2. września br. („Halka“ z udziałem St. Gruszczyńskiego), do Teatru Małego na środę, 3. września br. („Papa kawaler“ Carpenter'a). Kasa zamawiań mieści się w gmachu Teatru Wielkiego i czynna jest bez przerwy od godz. 10 rano do 4.45 popołudniu.

Dziś w sobotę, w Teatrze Małym przedostatnie przedstawienie „Czarującego emeryta“, po najniższych cenach popularnych. Bilety w cenie od 50 groszy do 2.50 zł.

Olbrzymie inwestycje
oświetleniowe na scenie Teatru Wielkiego.

Lwów, 30. sierpnia.

Choć nie czynny od przeszło czterech tygodni, **gmach Teatru Wielkiego, wre jednak codziennie od świtu do późnej nocy pracą gorączkową.** Chodzi bowiem o olbrzymie **inwestycje w dziedzinie oświetlenia sceny,** które dotychczas pozostawiało dużo do życzenia, stało bowiem na poziomie dalekim od nowoczesności i pod tym względem **spychało scenę lwowską do ostatniego rzędu nawet wśród scen polskich.**

Obecnie podjęte przez władze miejskie inwestycje nie tylko wyrównają te braki, ale **wysuną nasz teatr na czoło teatrów polskich, stawiając go w rzędzie największych scen europejskich.** Ulegnie bowiem zmianie całkowitej **instalacja oświetleniowa** i to w myśl planów rozporządzającej najdoskonalszemi bezsprzecznie urządzeniami tego rodzaju znanej firmy AEG. Dość powiedzieć, że to, czem obecnie dysponować będzie nasz Teatr Wielki w dziedzinie efektów świetlnych, w porównaniu ze stanem dotychczasowym ma się **jak dzień do nocy.** Dziś otrzymywać będziemy **najsubtelniejsze nawet odcienia światła łudząco zbliżonego do naturalnego,** co przy użyciu jeszcze nowozainstalowanej płaszczyzny horyzontalnej i nowocześnie komponowanych dekoracyj, tworzyć będzie **najwspanialszą całość.**

Wszystkie te cuda działać będzie nowozaangażowany mistrz światła p. **Goncerzewicz,** który w tej chwili kieruje robotami z ramienia firmy AEG. Z nowocześnie ujętej swej loży dawać nam on będzie **najpiękniejsze obrazy, ciskać pioruny, huczeć grzmotem i wichrem, siec deszczem lub śniegiem, łudząco do prawdziwych podobnemi.**

Równocześnie z instalacją oświetleniową, dokonuje się w tej chwili **budowy ruchomego proscenium,** dzięki czemu całą scenę można będzie **dowolnie zwiększać lub zmniejszać.** Tę znów konstrukcję zawdzięczać będziemy firmie Zieleniewski, z której ramienia działa tu **inż. Ekielski.** A warto nadmienić, że jest to **nowość, nie mająca dotąd zastosowania nigdzie w Polsce.**

Lwią część zasługi za te wszystkie cuda, których obecnie świadkiem będziemy na scenie naszego Teatru Wielkiego, przypisać winniśmy profesorowi dr. inż. **Fryzemu,** rzeczoznawcy i inicjatorowi owych inwestycyj, który w kapitalnie opracowanym memorjale przedstawił plan pracy. A jest to praca wręcz herkulesowa, w normalnych bowiem warunkach wymaga do 3 miesięcy czasu i tylko znakomitemu fachowemu kierownictwu **inż. Boguckiego,** niezmordowanej energji p. **Goncerzewicza,** oraz nieocenionemu współdziałaniu wszystkich czynników miejskich z wiceprezydentem miasta **inż. Kolbuszowskim,** naczelnikiem wydziału technicznego Magistratu **inż. Weissem** oraz jego najbliższym współpracownikiem **inż. Stankiewiczem** na czele, zawdzięczamy, że w ciągu niełedwie 4 tygodni oddano nowym dzierżawcom teatrów lwowskich do dyspozycji **scenę, jaka nie ma równej sobie w Polsce.**

—o—

Lwów zaprotestuje.

Od Tow. Opieki nad Kresami otrzymaliśmy następującą odezwę:

Polacy! Niemcy wyciągają rękę po naszą, odwiecznie polską ziemię — Pomorze. Ich ministrowie głośno o tem mówią. Ich zamiary zaborcze są głoszone jawnie wobec całego świata. Nie wolno Polsce zachować milczenia. Przeciwnie, jest naszym obowiązkiem przestrzec cały świat, że apetyty niemieckie — to groźba straszliwej wojny, bo Naród Polski za żadną cenę i nigdy nie pozwoli naruszyć swych granic i bronić ich będzie morzem ofiarnej krwi wszystkich swych synów. Równocześnie Niemcy uzbrajają zbrodniczą rękę separatysty ukraińskiego wewnątrz naszego Państwa. W naszej dzielnicy polskiej, wolą jej polskiej ludności i ofiarami krwi polskiej, giną przedstawiciele władzy, pali się polskie mienie, szerzy się terror w stosunku do polskiej ludności po wsiach. To winno ustać! Prowokacje muszą być poskromione, gwałty odparte, zbrodnie ukarane! Wobec ataku niemieckiego na nasze granice trzeba wzmóc czujność — wobec zaś zbrrodni sabotażystów ukraińskich należy organizować pogotowie całego społeczeństwa polskiego naszej dzielnicy.

W tym celu odbędą się w niedzielę, dnia 31. sierpnia br. o godz. 12-tej w południe w salach Sokoła-Macierzy, Sokoła II. i Sokoła IV

WIELKIE WIECE MANIFESTACYJNE,

na które całą ludność polską Lwowa wzywają: Polskie Towarzystwo nad Kresami, Sokół-Macierz, Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie, Związek Hallerczyków, Narodowa Organizacja Kobiet, Zjednoczenie Kolejowców Polskich, Związek Cechów Rzemieślniczych, Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Stowarzyszenie Chrz.-Narodowe Naucz. Szk. Powsz. , Stow. Kupców Polskich, Stow. Kupców i Młodzieży Handlowej, Stow. Gwiazda we Lwowie, Stowarzyszenie Skała, Małopolska Straż Obywatelska, Związek Organizacyj Narodowych, Związek Teatrów i Chórów Włościańskich, Odcinek IV Obrony Lwowa, Związek Towarzystw: Młodzieży Polskiej, Tow. im. Stanisława Kostki, Chrześcijańskie Związki zawodowe, Lwowski Komitet Akademicki, Lwowskie Koło Międzykorporacyjne w imieniu Korporacyj Lutyko-Venedya, Leopolia, Znicz, Gasconia, Scythia, Akwitania, Aragonia, Zagończyk, Obotritia, Roxolania, Cresovia Leopoliensis, Tytania, Avanguardia, Centrala Tow. Samopom. Wyższych Uczelni Lwowskich, Bratnia Pomoc Stud. Politechniki, Brartnia Pomoc Stud. U. J. K., Czytelnia Akademicka, Młodzież Wszechpolska, Koło lwowskie.

—o—

Przed świętem miast polskich.

Święto Miast Polskich będzie w roku bieżącym wyjątkowo świętem miasta Lwowa i dopiero Zjazd delegatów miast małopolskich uległizuje dawną nazwę Święta Miast Polskich. Po pochodzie, który rozwiąże się na ul. Wałowej, po przejściu od Teatru Wielkiego ul. Hetmańską, odbędą się „Dożynki“ urządzone przez Towarzystwo „Gwiazda“ na Targach Wschodnich, wieczorem zaś festival ogni sztucznych Pragłowskiego. W pochodzie, który odbędzie się przed południem weźmie udział 24 orkiestr. Pobieraniem wstępów 50 groszy od osoby na miejsca zamknięte kordonem, zajmie się T. S. L. Dla wojskowych i młodzieży szkolnej opłaty będą znacznie zniżone. W tych dniach Komitet zwróci się do właścicieli domów z apelem o dekorowanie balkonów i okien.

—o—

Nowy starosta grodzki we Lwowie.

(—) Wczoraj przed południem przybył do Lwowa nowomianowany **starosta grodzki p. Leon Gallas,** dotychczasowy oficer inspekcyjny przy wojewódzkiej komendzie P. P. w Lublinie. Nowomianowany starosta **natychmiast objął urzędowanie,** oprowadzany przez r. Matejskiego, który przedstawił p. staroście wszystkich urzędników i zaznajomił go z tokiem urzędowania. Starosta Gallas liczy lat 42 i w roku 1920 pełnił funkcje komisarza rządowego m. Lublina, zaś w latach 1928—29, obowiązki komendanta P. P.—Miasto w Krakowie.

Dr. Jan Szumski komisarzem Okr. Związku Kas Chorych we Lwowie.

W dniu wczorajszym objął **agendy komisarza Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie dr. Jan Szumski,** który jako dotychczasowy lekarz naczelny Związku we Lwowie, wykazał dużo inicjatywy, zmysł organizacyjny i zrozumienie dla spraw ubezpieczeniowych.

Rodowity Lwowianin, wychowanek Uniwersytetu lwowskiego, był przez szereg lat starszym asystentem Uniwersytetu i ordynatorem szpitala na Zakroczyńskiej w Warszawie. Lwów wita z radością fakt oddania tak ważnej placówki, obejmującej 57 kas czterech województw, a około 940.000 ubezpieczonych i ich rodzin Lwowianinowi, dzielnemu organizatorowi i lekarzowi.

—o—

Tramwaj za Gródecką rogatką.

Urząd wojewódzki podaje do wiadomości, że komisja obchodowa w sprawie budowy linii miejskiej koleji elektrycznej za rogatką przy ul. Gródeckiej odbędzie się dnia 9. września br. o godz. 10 rano. Punkt zborny komisji obok rogatki na ul. Gródeckiej. Projekt budowy tej linji wyłożony jest w magistracie od 27. b. m. i będzie przez dni 8 do przejrzenia dla ogółu. Zarzuty przeciw projektowi można wnosić do Magistratu w powyższym terminie, wzgl. przy komisji na miejscu. Późniejsze zarzuty nie będą uwzględnione. Projekt budowy wyłożony do wglądu w ratuszu (III p.), drzwi nr. 127.

—o—

Z miasta

Z życia towarzyskiego. W dniu 23. sierpnia br. przedpołudniem odbył się w kościele OO. Bernardynów przed wielkim ołtarzem ślub panny Krystyny Marji Höflingerówny, córki znanego przemysłowca i obywatela miasta, z panem Włodzimierzem Kokuszkinem. Państwo młodzi wyjechali na stały pobyt do Paryża, celem kontynuowania dalszych studjów naukowych. — Imieniem Redakcji zasyłamy młodej Parze serdeczne życzenia: „Szczęść Boże!" na nową drogę życia.

—□—

Komunikaty.

Kurs TSL. dla dorosłych w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej, prowadzony przez Koło Grunwaldzkie Szkoły Ludowej we Lwowie, ogłasza wpisy na rok szkolny 1930/31. Wpisywać się mogą wszyscy, pragnący uzupełnić swe początkowe wykształcenie i zakończyć je egzaminem z 7-klasowej szkoły powszechnej. W poprzednich latach uczęszczali na ten kurs przeważnie niżsi funkcjonarjusze państwowi i samorządowi, oraz Policji i Kolei Państwowej i wojskowi, dla których świadectwo z 7-mej klasy szkoły powszechnej przedstawia wielką wartość życiową w dalszej służbie zawodowej. Wpisywać się można codziennie w biurze Koła przy ul. Sykstuskiej 52, II. p. w godzinach od 12—1 lub od 6—7 wieczorem.

—□—

Kronika policyjna

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Jan Kogut, zamieszkały przy ul. Piekarskiej 3, doniosł policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli garderobę oraz monety srebrne łącznej wartości 977 zł.

(—) **Kogo wczoraj aresztowano.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Marję Krygiel za kradzież 50 zł. na szkodę Tadeusza Szakalskiego, Stefana Karpa za kradzież zegarka wartości 30 zł. na szkodę Władysława Krawczuka, Piotra Mocka poszukiwanego za liczne kradzieże, Zofję Masyk za podrzucenie dziecka, Ludwika Kaszubę i Michała Sekułę za kradzieże i Włodzimierza Kaszczuka za włóczęgostwo.

(—) **Straganiarz, który napada kupujących.** Anna Gampel, zam. przy ul. Kurkowej 9, doniosła policji, że gdy wczoraj popołudniu udała się na pl. Rzeźni do straganu Jakóba Mohra, celem zakupna pończoch, po chwili zauważyła, że kupione pończochy są dziurawe, więc zwróciła się do Mohra z prośbą, by je wymienił. W odpowiedzi Mohr uderzył ją jakiemś narzędziem tak silnie, iż Gamplowa upadła na ziemię, poczem w dalszym ciągu bił ją i kopał tak, że zemdlała. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala powszechnego. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pan Stanisław P. (emerytowany starosta). W wiadomej sprawie prosimy pofatygować się osobiście do naszej Redakcji wzgl. o ile to jest niemożliwe, prosimy o bliższy adres WPana.

—□—

Z Lwowskiego Instytutu Muzycznego. Po przeprowadzeniu zasadniczej reorganizacji szkoły w myśl postanowień Komisji dla reformy szkolnictwa muzycznego pozyskał Lw. Inst. Muz. szereg nowych sił nauczycielskich. W dziale skrzypcowym zaangażowany został **prof. Stanisław Krebs,** absolwent klas mistrzowskich Fr. Ondricka i L. Capetà, autor świetnej pracy pedagogicznej p. t. „Ewangelja skrzypka". Informacje i wpisy przy Sekretarjacie Lw. Inst. Muz., ul. Sobieskiego 4.

—□—

JAK PAN SYPIA?

Sensacyjna ankieta. Nerwy podczas snu. Spokojny sen. Dr. Donald A. Laird, Dyrektor „Colgate-Laboratorium", Instytutu psychologji eksperymentalnej, obudził niespodzianie wczesnym rankiem 400-u businessman'ów, zamieszkujących wielki nowożytny hotel w New Yorku, zadając im szereg pytań, dotyczących ich snu lub bezsenności. Wynik tej ankiety jest godnym uwagi. Z tych, którzy narzekali na kiepski sen, co piąty nie spał dla tego, że „myślał". Z tej zaś liczby połowa, t. j. co 10-ty, spała źle z powodu hałasu w nocy. Hotel, o którym mowa, znajduje się w dzielnicy dość hałaśliwej. Do zakłócania spokoju w nocy przyczyniały się głównie samochody, aczkolwiek nie używają one ani we dnie, ani w nocy sygnałów dźwiękowych. Poza automobilami przyczyniał się jeszcze, acz w słabszym stopniu, do szerzenia hałasu ruch nocnych tramwajów, gwizdki i sygnały policji, a wreszcie straż ogniowa. Ilość ludzi nerwowych w Stanach Zjednoczonych jest niemała. Tylko 240 osób oświadczyło, iż obudziły się w dobrym nastroju. Również tylko 240 zasnęło bez trudu. I też 240 nie mogło spać dłużej z jakiegoś powodu. Wszystkie te fakty są w swoim rodzaju zastanawiające. Również fakt, iż tylko siedem osób na każde dziesięć dało się zbudzić bez trudu, świadczy o napięciu nerwów. Połowa tych ludzi spałaby chętnie dłużej, nie wolno im jednak było spać dłużej, lub nie mogli. Ludzie interesu! Dr. Laird zwrócił również uwagę na senne marzenia i sny. Dowiadujemy się z jego badań, że zaledwie ½% miała sny nieprzyjemne. Widocznie, mimo wszystkich trosk obecnej doby, optymizm Amerykanów jest niewzruszony. Również i realizm, bowiem 300 osób nie mogło sobie uświadomić, czy wogóle śniły. Dr. Laird sądzi, iż wynalazł środek, który może usunąć wszystkie zakłócający sen przeszkody. Utrzymuje on, iż wśród osób, które obserwował, 82 spożywały sporo cukru i te właśnie osoby zaliczały się do kategorji śpiących snem równym i spokojnym. Ludzie ci budzili się rano wypoczęci, odświeżeni, w dobrym humorze. Interesującą byłaby tego rodzaju ankieta, dotycząca 400 polskich businessmanów, ulokowanych w hotelu, w którym numer kosztuje 35 złotych na dobę. Co się tyczy roli cukru, jako nieszkodliwego środka nasennego, stwierdzić należy, iż właśnie w Stanach Zjednoczonych cukier jest bardzo rozpowszechniony, jako środek terapeutyczny.

Zamieszkalność planet systemu słonecznego. Czy istnieje życie na Marsie i księżycu? Najnowsza teorja i poglądy naukowe.

Lwów, 30. sierpnia.

(=) Niedawno wielkie wrażenie w świecie naukowym wywołała wiadomość o wykryciu **nowego ciała niebieskiego,** które krąży daleko poza orbitą Neptuna, przez **astronoma Lowella.** Sceptyczni astronomowie Starego Świata skłonni są jednak do przypuszczenia, iż obserwatorjum Lowella odkryło nie **trans - neptunjalną planetę,** lecz zwyczajną kometę, której orbita przedstawia się w formie **niezwykle wydłużonej elipsy.** Francuski astronom **Escalion** wskazuje, iż właśnie komety zwykle krążą po — **elipsach...** Również południowo - afrykańscy astronomowie wykazują, iż omawiane ciało niebieskie jest zbyt **drobne,** by mogło być planetą...

Wykształcony ogół zainteresował się **fizycznemi własnościami** nowej planety, dowodem czego jest **wiele listów,** które otrzymały główne obserwatorja świata. Większość korespondentów **zapytuje, czy na Plutonie znajdują się żywe istoty?** Narazie mamy zbyt mało danych do tego, by móc określić fizycznie własności nowego ciała. Co się zaś tyczy **zamieszkalności Plutona** — to już obecnie z całą pewnością możemy stwierdzić, iż na Plutonie **niema żadnych żywych istot,** a to z tego powodu, iż jest on nieprawdopodobnie **daleko odległy od słońca;** panuje na nim **wieczny mrok i chłód lodowy...**

W związku z pytaniem o zamieszkalności Plutona, powstaje kwestja ogólna: **czy istnieją we wszechświecie ciała zamieszkalne i zamieszkane?** W starożytności i średniowieczu uczeni skłonni byli do **twierdzącej odpowiedzi** na to pytanie — przynajmniej w odniesieniu do **planet naszego układu słonecznego.** W końcu ubiegłego wieku wziął górę skrajny **sceptycyzm i realizm** i te kierunki myśli naukowej wypowiedziały się zdecydowanie przeciw zamieszkalności ciał niebieskich.

Badania Lowella.

Jednak rozwój techniki astronomicznej zachwiał nieco tym skrajnym sceptycyzmem naukowym. **Gigantyczne teleskopy obserwacyjne Flagstafa** umożliwiły Lowellowi zbadanie **tajemniczych kanałów Marsa,** skutkiem czego uczony amerykański doszedł do przekonania, iż komety te **są sztucznie stworzone,** co z kolei wskazywałoby na obecność **wysoko inteligentnych istot** na Marsie.

Poglądy Lowella poddano **surowej krytyce,** lecz nikt z oponentów nie wysunął całkowicie **przekonywujących kontr-argumentów.** W każdym razie można uważać za dowiedzione, że na Marsie **istnieje atmosfera, znajduje się woda,** a co się tyczy temperatury powietrza, to ta, mimo silnych wahań, nie różni się zbytnio od temperatury ziemi. Wreszcie jest rzeczą pewną, iż Mars otrzymuje **dostateczną ilość promieni słonecznych.** Jest więc rzeczą zupełnie prawdopodobną, że na Marsie istnieje

życie organiczne.

Na pytanie, czy Mars zamieszkują wysoko rozwinięte istoty, których intellekt wielokrotnie przewyższa umysł ludzki, czy też, jak sądzą niektórzy uczeni, mieszkańcami Marsa są **tylko ryby,** pozostałość bogatej niegdyś fauny, żyjące w wysychających morzach czerwonej planety — **dziś odpowiedzieć jeszcze nie możemy...**

Wenus i Merkury.

W znacznie mniej korzystnych warunkach **znajduje się Wenus,** otulona welonem gęstej, nieprzeniknionej atmosfery. Pomimo to na powierzchni Wenus, według wszelkiego prawdopodobieństwa, panuje **wysoka temperatura,** gdyż planeta ta, poświęcona bogini miłości, znajduje się o wiele bliżej słońca niż ziemia... Nie jest wykluczone, iż na Wenerze istnieją **jakieś formy życia — różne od ziemskich.** Na

Merkurym

zaś, jeszcze bliższym słońca, spalającym się w jego straszliwych promieniach, będącym — według wszelkiego prawdopodobieństwa — **rozpaloną pustynią wulkaniczną,** niema warunków do powstania życia organicznego.

Również stary pogląd, według którego na księżycu panuje całkowita martwota, uległ ostatnio **pewnej rewizji.** Mianowicie jeden z najwybitniejszych astronomów współczesnych, **Pikering** jest zdania, iż na księżycu istnieją **czynne wulkany** i że **barwa gleby księżycowej**

podlega zmianie,

co jakoby wskazywało na powstawanie i zanikanie **roślinności.** Pikering mniema, że na księżycu istnieje **atmosfera,** choć silnie **rozrzedzona.** Wydawało mu się nawet, iż zaobserwował na księżycu coś w rodzaju **kanałów.** Wreszcie kto wie, może po drugiej stronie księżyca, ukrytej na zawsze przed naszym wzrokiem, istnieją takie **fizyko - geograficzne warunki,** które pozwoliły przetrwać **niektórym formom flory...** Co się tyczy wielkich planet: **Jowisza, Saturna, Urana i Neptuna** — to albo będąc w stanie półciepłym stanowią one **gigantyczne morze barwy ogniowej,** albo — naodwrót — dawno już ochłodły i, nie otrzymując od dalekiego słońca światła i ciepła, stały się **pustyniami lodowemi...**

—o—

MAŁY FEJLETON.

Jak podróżują Francuzi?

Lwów 30. sierpnia.

(h) Francuzi nie umieją podróżować... Nie są do tego przyzwyczajeni...

Wiadomo, że Francuz w podróży kaprysi... Jeśli dochodzi do kłótni w pociągu, to można być pewnym, że jednym ze sprzeczających się jest Francuz.

Francuz niechętnie jedzie do innego kraju. Ogarnia go strach na widok nagle wynurzających się słupów granicznych, obcych uniformów, obcego języka — to wszystko sprzeciwia się jego przyzwyczajeniom...

Francuz nie zatrzymuje się dłużej za granicą. Rzadko rozumie obcy język i to go irytuje. Gdy usiłuje, aby go rozumiano, wysiłki jego idą na marne... Podobnie jak Anglicy, Francuzi z trudem uczą się obcych języków.

Francuz nie lubi zaprzyjaźniać się z cudzoziemcami: albo obcuje z rodakami, albo z nikim... A gdy powróci do Francji, mówi: „Ach ci ludzie!... Fuj!"

Francuz decyduje się z trudem na wyrażenie podziwu dla obcego wielkiego miasta, wszak tyle razy słyszał słowa: „Paryż to najpiękniejsze miasto na świecie!" Jakże mógłby podziwiać inne miasto? Nic mu nie zaimponuje!

Francuz rzadko również podziwia cudzoziemskie kobiety. Zdaniem jego najpiękniejszą i najbardziej czarującą kobietą jest Francuzka, a przedewszystkiem Paryżanka...

Francuz przeklina zawsze cudzoziemską kuchnię. Czyż istnieje bowiem lepsza kuchnia niż francuska?

Francuz nie uznaje intelektu obcych narodów. Wszak tyle słyszał o typowem „esprit francuskiem"....

Francuz nie odstępuje nigdy od swych zasad oszczędnościowych... W podróży jest to rzecz bardzo krępująca...

Francuz wogóle nie chce podróżować... Nie żywi życzenia zapoznania się z innemi ludami, ich zwyczajami i obyczajami. Jest on rozpieszczonem dzieckiem. Wszak od wieków tak go uwielbiano, tak podziwiano! Jest subjektywny... Myśli tylko o swojej wyższości... Jest przejęty sławą swych bohaterów, uczonych, artystów, wspaniałością Łuku Triumfalnego, Wieży Eiffel, Pól Elizejskich, Lasku Bulońskiego, Placu Zgody... Jest olśniony czarem swego kraju... Znajduje tam wszystko: Morze Północne, Atlantyk i Pacyfik — równiny, pagórki i góry — słowem — wszystko...

Ale przecież istnieje jeszcze coś więcej... Istnieje ciekawość, której Francuz zupełnie nie posiada...

—o—

WIADOMOŚCI SPORTOWE

DODATEK TYGODNIOWY GAZETY PORANNEJ

GARBARNIA-CZARNI.

Lwów, 30 sierpnia.

Mało jest w Polsce drużyn, któreby w czasie obecnym zdołały wzbudzić we Lwowie **tak wielkie zainteresowanie** jak Garbarnia. I nie ma w tem nic dziwnego! Wicemistrz Polski chadzał w roku bieżącym tak **krętemi drogami**, że każdy jego występ nakazuje liczyć się z jakimś **niespodzianym zwrotem**, który wprawi w oniemienie **całą piłkarską Polskę**.

Garbarnia, mimo, iż dopiero **drugi rok znajduje się w kole wybrańców piłkarskich**, zdołała sobie w świecie sportowym zdobyć **wielkie zaufanie**. Niezachwiały je nawet **niepowodzenia w pierwszej części rozgrywek**, przybierające chwilami katastrofalne wprost formy. Mimo szeregu klęsk utrwaliła się ogólna opinja, że najmłodsza krakowska drużyna **przyjdzie prędzej czy później do siebie** i ze zwykłą ambicją nadrobi straty. I rzeczywiście tak się stało!

Po serji klęsk nastąpiła **serja poważnych zwycięstw**, które nietylko utrwaliły pozycję Garbarni w Lidze, ale otwierają przed nią jeszcze **wcale piękne horyzonty**. Trzeba przyznać, że Garbarnia **jest konsekwentną**. Jak przegrywała, to mecz za meczem, rozpocząwszy piąć się w górę nie dała się ani przez chwilę zatrzymać. Czy w marszu tym nie nastąpi znów nieoczekiwany zwrot — na to właśnie wszyscy jesteśmy najbardziej ciekawi.

Sezon rozpoczął wicemistrz **pod złemi auspicjami**. Nieliczne swe punkty ma bowiem Warszawianka m. i. do zawdzięczenia i **Garbarni**, która pozwoliła się pokonać w stos. **3:1**. Trzy klęski a to: z **Ł. K. Sem.** 5:1, **Wisłą** 3:1, **Cracovią** 2:1, były dalszym etapem niepowodzeń Krakowian, po którem nastąpiła **chwila wytchnienia** uwidoczniona w wynikach 3:3 i 2:2, osiągniętych w walce **z Polonją oraz Ruchem**. Zdawało się, że Garbarnia przełamała kryzys, ale nie był to jeszcze właściwy moment. Oddała ona bowiem w dalszym ciągu punkty Legji (1:3) i Warcie (1:5). Klęska w Poznaniu stanowiła **punkt przełomowy**. Garbarnia rozpoczynając serję rozgrywek na własnem boisku zmieniła się do niepoznania. Pierwsi odczuli to na własnej skórze **Czarni**, przegrywając w stos. **5:2**. Dalej przyszła kolej na **Ł. T. S. G.** (4:2) i **Pogoń** (4:0). Impetowi rozjuszonych Garbarzy nie oparł się **Ruch** (4:2), ani nawet **Legja** (3:2). Ostatnia niedziela przyniosła dwa dalsze punkty, zdobyte znów na Ł. T. S. G. (4:1). Dzięki sześciu tym zwycięstwom wysunęli się Krakowianie **na szóste miejsce**, osiągając stosunek punktów 14:14.

Pierwszą swą w roku bież. walkę na terenie Lwowa stoczy Garbarnia **z Czarnymi**. Czarni mają pewne podobieństwo z Garbarnią. Również i drużynę lwowską śmiało ochrzcić można mianem „nieobliczalnej". Pozatem mają Czarni jeden charakterystyczny rys. Są oni **mistrzami w fabrykowaniu nierozstrzygniętych wyników**. Nie mniej niż **siedem razy podzielili się** **punktami**, przyczem cztery razy powtarza się wynik **0:0**, a trzy razy **1:1**. Cyfry te świadczą wymownie **o dobrej defenzywie i znacznie słabszej linji atakn**. I tak też było faktycznie. Napad Czarnych wykazywał dotychczas **zdumiewającą niezaradność**, to też lwią część niepowodzeń zapisać należy właśnie na konto przedniej linji, która nie umiała odciążyć tyłów i brakiem decyzji oraz umiejętności wykańczania marnowała najlepsze szanse. W tych warunkach musiały następować chwile zupełnego załamania się formacyj tyłowych, które nie mogły dźwigać wiecznie **całego ciężaru na swoich barkach.**

Struktura Garbarni oraz Czarnych zapowiada więc z góry niejako ciekawą walkę. Jeden z najlepszych, a w każdym razie **najenergiczniejszych ataków** w Polsce zetknie się z **twardym blokiem obrony.** Wynik jednak zależyć będzie przedewszystkiem od **gry napadu Czarnych.** O ile i tym razem pozwoli on przeciwnikowi bez ustanku bić taranem w linję defenzywną, to nie ulega wątpliwości, że prędzej czy później zrobi on w niej wyłom. Gospodarze chcąc wygrać będą tym razem zmuszeni zdobyć się **na więcej ofenzywnego ducha,** niż to dotychczas miało miejsce.

Szanse Lwowian wzmacnia znacznie **gra na własnem boisku**, należy bowiem pamiętać, że Garbarnia sukcesy swe odnosiła **wyłącznie na terenie krakowskim,** jest to więc jeden z więcej powodów, by zainteresować się jej występem **na obcym gruncie.**

Zawody odbędą się o godz. **4.30** na boisku Czarnych, poprzedzi je spotkanie **Biały Orzeł — Czarni I. B.**

Na froncie ligowym.

Lwów, 30 sierpnia.

Na odcinkach ligowego frontu toczyć się będzie jutro **zażarta walka.** Obok spotkania **Czarni — Garbarnia** we Lwowie, mamy w programie jeszcze **trzy dalsze walki,** z których nas Lwowian interesuje przedewszystkiem **Pogoń — Warszawianka.**

Teoretycznie występ Pogoni w Warszawie powinienby **zakończyć się sukcesem.** O zwodniczości wszelkich teoryj mieliśmy możność przekonać się dostatecznie, to też mimo pozorów zapatrujemy się na spotkanie powyższe **dość sceptycznie.** Warszawianka grać będzie bezsprzecznie **z nakładem wszystkich sił,** wiedząc, że od wyniku zależy **dalsza jej egzystencja w Lidze.** Czy Pogoń potrafi się zdobyć na równą ambicję, co do tego mamy **pewne obawy,** opierając się na doświadczeniach uzyskanych z występów **poza „domem".** A sukces Pogoni w Warszawie byłby z wielu względów pożądany! Przedewszystkiem już choćby dlatego, że od wielu lat **Pogoń nie umiała na terenie stołecznym wywalczyć sobie odpowiedniego uznania,** a nawet pewne jej cyfrowe sukcesy były celowo, czy też może bezwiednie **umniejszane,** pozatem lwowskiemu piłkarstwu nieodzownie potrzebne jest **odświeżenie wyblakłych laurów.** Sposobność ku temu jest obecnie **najlepsza.** Nie wiemy bowiem, na kim miałaby się Pogoń odkuć, jeśli **nie na kopcinszku ligowym.** Trudniej będzie na Legji czy nawet na grającej we Lwowie **Polonji.** Zasadniczo zwycięstwo **leży w granicach możliwości Lwowian,** pod warunkiem, że grać będą nietylko ofiarnie i ambitnie, ale też celowo, spokojnie i... **kombinacyjnie,** nie dając sobie narzucić **dzikiego systemu Warszawianki.** Dobre boisko Legji umożliwi zastosowanie systemu kombinacyjnego, który powinien gościom zapewnić **wyższość.** Ponieważ jednak gra polega nietylko **na popisach w polu** (ŁTSG w Łodzi), zatem musimy się domagać również **nieco większej energji w linji napadu.** Pogoń wyjeżdża w zwykłym składzie, jedynie miejsce Fichtla zajmie **Jerzewski.**

Bardzo interesująco zapowiada się **spotkania krakowskie Polonja — Wisła.** Polonji nadarza się najlepsza sposobność wykazania swych **prawdziwych walorów.** Wisła jest bowiem na własnem boisku zawsze **groźnym przeciwnikiem,** nawet w okresach niestałości formy, a pozatem zdobędzie się ona napewne na olbrzymią ambicję, byle tylko nie dać się wyeliminować **z grupy kandydatów na mistrza.**

Najbardziej pewny jest **wynik w Poznaniu.** Mimo wszystko bowiem trudno przypuścić, by ŁTSG udało się odebrać **Warcie choćby jeden punkt,** tembardziej, że jest ona w b. dobrej formie.

Legja rośnie i pęcznieje
kosztem obcej pracy.

Lwów, 30. sierpnia.

Jak się dowiadujemy, znana tenisistka krakowska p. **Dubieńska** zgłosiła „przystąpienie" do Legji (zgłosiła czy „została zgłoszona", przyp. zecera). Tak więc WKS Legja dąży **konsekwentnie po raz obranej linji,** wzbogacając szeregi swe czynnymi sportowcami, **wychowanymi w innych klubach i towarzystwach.** Przyznać trzeba, że jest to bądź co bądź **najlepszy system,** ułatwia bowiem nietylko **wybicie się bez pracy na czoło,** ale pozbawia też wszelkich kłopotów związanych **z wychowaniem narybku.** Ciekawi jesteśmy, co się stanie jednak **z polskim sportem,** jeśli i inne kluby **pójdą śladami Legji?**

Dziwić się doprawdy należy, że do tychczasowe postępowanie warszawskiego wojskowego klubu sportowego nie spotkało się **z odpowiednią reakcją wszystkich klubów i związków.** Niemniej dziwnem się wydaje, że **prasa sportowa,** która na każdym kroku **akcentuje swą wysoką etykę i moralność sportową,** nie zajmie się nieco bliżej **działalnością Legji.** Czyżby walczącym o szczytne hasła sportu panom **zabrakło nagle odwagi?**

Odnośnie do Pani **Dubieńskiej** należy stwierdzić, że nagły jej akces do Legji stoi w ścisłym związku **z półfinałową rozgrywką tennisową,** do której staje **LKT i Legja.** Wojskowy klub chce za wszelką cenę **dostać się do finału,** co przy poznańsko (Tłoczyński)-warszawsko- (Jurczyński) krakowskim (Dubieńska) składzie może mu się **snadnie udać.** Pozatem możemy Czytelnikom naszym zdradzić tajemnicę, że **klubowym mistrzem tennisowym w roku 1931 będzie WKS Legja Warszawa,** który do tego czasu wzbogaci się już **o braci Stolarowów.**

Ciekawi jesteśmy **jakie stanowisko wobec tej zbawiennej działalności sportowej zajmie P. U. W. F.,** który w trosce o zdrowie moralne młodzieży zabrania klubom przyjmować uczniów na członków, równocześnie jednak nie widzi, że to, co się dzieje tuż pod jego nosem, **nie ma wiele wspólnego z moralnością.**

Lechja w walce o Ligę

Gra w niedzielę z Unją.

Lwów, 30. sierpnia.

Lwów czeka jutro jeszcze jedna **wielka atrakcja piłkarska.** Będzie nią spotkanie mistrza okręgu lwowskiego **Lechji z Lubelską Unją.** Spodziewać się należy, że Lwowianie, którzy w ostatnich zawodach popisywali się **nieszczególnie,** tym razem zdobędą się **na większy wysiłek** i zapewnią sobie **obydwa punkty.** Siła przeciwnika Lechji jest **nieznaną,** to też nie zawadzi **tem większa ostrożność.** Na koncie swem ma Unja przegraną **z Polonją warszawską w stosunku 2:4.** Wynik ten mówi bardzo wiele i pozwala liczyć się z wcale dobrym poziomem lubelskich gości. Zawody powyższe odbędą się jutro **o godz. 11-tej przedpoł.** na boisku 40 pp.

Kto sędziuje?

Lwów, 30. sierpnia.

Niedzielne zawody ligowe prowadzić będą następujący sędziowie: **Warszawianka-Pogoń** p. Rosenfeld z Bielska, **Czarni-Garbarnia** p. Strączek z Śląska, **Warta-ŁTSG.** p. Krukowski z Warszawy, **Wisła-Polonja** p. Nawrocki z Poznania.

Mistrzostwa tennisowe Polski.

Lwów, 30. sierpnia.

W bież. tygodniu rozpoczęły się **rozgrywki o mistrzostwo tennisowe Polski.** Wyniki uzyskane przez Lwowian nie były dotychczas **nadzwyczajne.** Niespodziankę sprawił **Kołcz,** który **przegrał z Goldsteinem** w stosunku 6:2, 6:2, 7:5. Złą formę Kołcza zapisać należy na konto **służby wojskowej. Altschüller** pokonał Lisowskiego 6:2, 6:1, 6:3, w drugim dniu jednak **przegrał z Goldsteinem** 6:1, 4:6, 3:6. **Pohoryles** trzymał się wcale dzielnie, ostatecznie jednak przegrał z

Försterem 6:8, 2:6, 4:6. Interesująca gra rozwineła się pomiędzy **Kucharem a Marszewskim**, która przyniosła zwycięstwo Warszawianinowi w stosunku 6:3, 6:8, 7:5, 6:2. Jedynie **Hebda** mógł się poszczycić sukcesem, nie uprawniającym jednak do wielkiej dumy. Pokonał on **Prochowskiego** 6:3, 6:3, 2:6, 6:3. Ciężkiej porażki doznał **Lantner**, który natknął się na M. **Stolarowa.** Wynik brzmiał **trzy razy 6:0.** Wełeszczukowa przegrała z Pozowską 4:6, 6:3, 3:6. Lepiej nieco powiodło nam się w **grze podwójnej**, gdzie **Kuchar, Hebda pokonali Förstera, Andrzejewskiego 4:6, 7:5.**

(Koniec dodatku „Wiadomości Sport.“)

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 29. sierpnia.

Obroty skromne.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie bardzo słabe.

Poza Giełdą płacono za 4 proc. obl. konw. m. Krakowa 47—48 proc.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, 29. sierpnia.

Gazy wschodnie 1925 — 19.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 29. sierpnia.

Na Giełdzie skromne obroty w pszenicy i jęczmieniu.

Pszenica i jęczmień w silniejszem zaofiarowaniu przy słabem zainteresowaniu.

Tendencja nadal zniżkowa.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 29. sierpnia. (PAT) 4 proc. poż. inwest. 113, 5 proc. poż. dolarowa 61 i pół, 5 proc. poż. konwersyjna 55 i pół 8 proc. Listy z. Banku Gosp. Kr. 94. 8 proc. Listy z. Banku Rolnego 94, 8 pr. Obligacje B. G. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8,87, Belgja 124.25, Białogród 15.78, Gdańsk 173.11, Holandja 358.19, Londyn 43.38, N. Jork 8.88.2, Paryż 34.96 i pół Praga 26.38, N. Jork telegr. — Szwajcarja 172.84, Sztokholm 239.08, Włochy 46.67, Berlin 212.80.

Warszawa 29. sierpnia. (PAT) Bank Polski 168 i pół, Siła Światło 78, Chodorów 127, Warsz. Tow. cuk. 34 i 3 czw., Modrzejów 9, Norblin 40, Haberbusch 128.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 29. sierpnia (PAT) Amsterdam 284.68 Belgrad 12.53 3/4 Berlin 168.78 Bruksela 98.71 Budapeszt 123.91 Bukareszt 4.21 3/4 Kopenhaga 189.25 Londyn 34.34 ½ Madryt 75.81 Medjolan 36.99½ Nowy Jork 706.25 Oslo 189.15 Paryż 27.76¼ Praga 20.76 1/8 Sofja 5.11 3/4 Sztokholm 189.90 Warszawa 79.48 Zurych 137.27 Amerykańskie 704.70 Francuskie 27.65 Włoskie 37.06 Polskie 79.54 Szwajcarskie 137.00 Czeskie 20.92 Węgierskie 123.75 Renta majowa 1.70 Renta lutowa 1.67 Renta koronowa 1.71 Dunaj, Sawa, Adrja 88.60 Bankverein Wien 18.35 Escompte Niederösterr. 159.45 Länderbank 25.50 Merkurbank 20.35 Nationalbank Österr. 313 Dunaj, Sawa. Südbahn 12.20 Rima 85.25 Alpiny 24.25 Krupp 5.00.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 29. sierpnia. (PAT) Paryż 20.23 i ćw. Londyn 25.04 i ćw. N. Jork 5.14 i ćw. Bruksela 71.87 i pół Włochy 26.93 i ćw. Hiszpanja 54.90 Amsterdam 207.22 i pół Berlin 122.81 Wiedeń 72.70 Sztokholm 138.85 Oslo 137.90 Kopenhaga 137.92 i pół Sofja 3.73 Praga 15.26 i ćw. Warszawa 57.70 Budapeszt 90.22 i pół. Białogród 9.12 i 7 ósm. Ateny 6.70, Konstantynopol 2.44 i ćw. Bukareszt 3.07 i pół, Helsingfors 12.95 Buenos Aires 186.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 29. sierpnia. (PAT) N. Jork 4.86,98, Paryż 123.78 Berlin 20.39 Montreal 4.86 i pół Hiszpanja 45.70 Amsterdam 12.08 i pół Bruksela 34.84 Włochy 92.98 Szwajcarja 25.04 i 3 czw. Kopenhaga 18.16 i 1 ósma Sztokholm 18.10 i 7 ósm. Oslo 18.16 i 5 ósm. Helsingfors 193.50 Praga 164.07 Budapeszt 27.77 Belgrad 274 i 3 ósm. Sofja 670.50 Rumunja 816.50 Wiedeń 34.45 Warszawa 43.41.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 29. sierpnia. (PAT) Londyn 123.78 N. Jork 25.41 i 3 czw. Bruksela 355 i ćw. Hiszpanja 272 Włochy 133.15, Szwajcarja 494 i ćw. Kopenhaga 681 i pół Amsterdam 1024 Oslo 681 i ćw. Sztokholm 683 i pół Praga 75.50 Rumunja 15.15 Wiedeń 359.50 Berlin 607.25.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 29. sierpnia.

Tendencja spokojna. Ceny niejednolite.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.88.75, dolary kanad. 8.80.00—8,80.50, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.40—0.34.80, fr. szwajc. 1,72.25—1.72.55, funty 43.30—43.60, czerwieńce 9.00—10.0, leje 0,05.00/0.05,50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.50, 420 fr. 34.20—34.40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.41.50—0.42.50, 5 koron austr. 2.30.00—2.40.00, floreny 1.15.00—1.20.00, ruble 1.80—1.90, kopiejki 0.90—0.95.

—o—

ŻYCIE PROWINCJI.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz w sierpniu.

Nowe schronisko PTT. w Bieszczadach. Staraniem Oddziału PTT. Drohobycz-Borysław powstało w Bieszczadach pod Czarną Górą schronisko turystyczne i narciarskie, zagospodarowane na lato i zimę. Schronisko posiada 8 pokoi, po 4 łóżka każdy, oraz 16 noclegów rezerwowych. Do schroniska dostać się można albo kolejką wąsko-torową Tow. „Godulla“, jadąc ze Synowódzka Wyżn. lub autobusem z Borysławia do Rybnika, a stąd 10 kilometrów pieszo, ewentualnie kolejką wyż wspomnianego Tow. Schronisko znajduje się w niezwykle uroczej kotlinie (640 m. nad poz. morza), w punkcie wyjściowym na pobliskie szczyty Bieszczadów (Paraszka, Czarna Góra, Szebela) i jest otoczona dobremi terenami narciarskiemi. Schronisko zostanie otwarte dnia 15. września br. i będzie nosić nazwę: „Schronisko pod Czarną Górą im. Dra Mieczysława Świerza (wybitnego taternika i turysty). Z okazji otwarcia, Zarząd czuje się w obowiązku gorąco podziękować p. Dyr. Schredersowi (Tow. „Godulla“ w Samborze), za jego niezwykle przychylne stanowisko, któremu w głównej mierze schronisko zawdzięcza swe istnienie, a tutejszy Oddział PTT. może rozwijać swoją działalność w tym odcinku Bieszczadów.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja w sierpniu.

Napad. Wczoraj około godz. 11 w nocy napadł Mikołaj Krzaczek, strażak ogniowy, do spółki z Wasylem Litwińczukiem na Mikołaja Szponara i zadali mu kilka pchnięć nożem w prawą pierś. Szponara w stanie groźnym oddano do szpitala powszechnego w Kołomyi, a obu sprawców aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem. Przyczyną napadu były porachunki osobiste.

Pożar. W zagrodzie Wasyla Semczuka w Myszynie wybuchł pożar, pastwą którego padł dom mieszkalny oraz zapas zboża. Szkoda wynosi ponad 1000 zł. i była częściowo ubezpieczona.

Dwa zamachy samobójcze. Służąca właściciela tutejszej restauracji kolejowej, 23-letnia Paraska Dutczak ze Śniatyna, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie jodyny. Pierwszej pomocy udzielił desperatce lekarz dr. Frisch, przepłókując jej żołądek. Powodem targnięcia się na życie były nieporozumienia rodzinne. — Onegdaj powiesił się na strychu domu przy ul. Mokrej bocznej l. 38 Filip Hutt z Kołomyi. Zamach samobójczy spostrzegła na czas kochanka pomienionego Marja Kimiuk, która wisielca odcięła i przyprowadziła go do przytomności. Hutt oświadczył, że zamachu na swe życie dokonał na tle nieporozumień miłosnych.

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota dnia 30. sierpnia 1930.

LWÓW 10—11.30 uroczystość otwarcia V. Narodowych Zawodów Strzeleckich we Lwowie. 11.58 Sygnał czasu i hejnał, 12.05—13.00 Koncert z płyt gramof. 17.35 Transmisja z Krakowa: Odczyt pt. „Szczerbiec“ wygłosi p. Karol Estreicher as. U. J. 18.00 Transmisja z Krakowa: Audycja dla młodzieży: a) 18.00 „Teatr w lesie“ Bronisława Dąbrowskiego, b) 18.30 Koncert. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonow. 19.20 Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ wygłosi Dr. Jan Reguła wicesekr. U. J. 19.45 Transmisja z Warszawy: Centralne Tow. Org. i Kółek Roln. do swych członków i ogółu rolników. 20.00 Sygnał czasu, poczem Prasowy dziennik radiowy. 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajc. Wykon. Ork. Filharmonji Warsz. I. 1) Gosztowt: Polonez „Życzliwy“, 2) Czajkowski: Kaprys włoski, 3) Weber: Zaproszenie do tańca, 4) Ketelbey: Pogoda. 5) Paderewski: Menuet, 6) Solista. II. 7) Verdi: Fantazja na temat z op. „Traviata“. 8) Solista. 9) Jan Strauss: Walc „Nad modrym pięknym Dunajem“, 10) Sonnefeld: Oberek fantastyczny, 11) Sousa: Marsz „Pod gwiaździstym sztandarem“. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Morskie Kamyczki“ wygłosi p. red. Leopold Marczak, 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagateli“.

DAVENTRY 19.45 Arje Haendla. **KALUNDBORG** 21.20 Recital fort. Willi Niggelinga, **SZTUTGART** 21.00 „Mikado“ operetka w 2 aktach Sullivana. **HAMBURG** 16.00 Muzyka wiedeńska, **BERLIN** 19.00 Pieśni Mozarta, Schuberta, Wolfa i Weingartnera, 20.00 Transm. z Wystawy Radjowej, **RZYM** 21.02 Koncert. **OSLO** 18.30 Melodje narodowe, **MEDJOLAN** 21.25 Koncert muzyki oper. i popularnej. **WIEDEŃ** 20.05 „Grosspapa“ komedja Juljusza Horsta **BUDAPESZT** 17.30 Koncert ork. Opery Król.

Niedziela dnia 31. sierpnia 1930.

LWÓW 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.58 Transmisja sygnału czasu i hejnału, 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych, 15.30 Transmisja z Krakowa: Dr. W. Płoski „Kronika rolnicza“, 15.50 Transmisja muzyki z Warszawy, 16.00 Finał mistrzostw w piłce wodnej, transmisja z Parku w Krakowie, 16.50 Transmisja dalszego ciągu muzyki z Warszawy. 17.10 Transmisja z Warszawy: Odczyt pt. „Jak powstają banknoty“ opowie inż. Eug. Porębski. 17.25 Transmisja z Warszawy: Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. I. 1) Ch. Gounod: Marsz z op. „Królowa Saba“, 2) R. Leoncavallo: Fantazja na temat z op. „Pajace“ 3) I. J. Paderewski: a) Menuet, b) Krakowiak fantastyczny, II. 4) E. Lalo: Rapsodja hiszpańska, 5) S. Moniuszko: Mazur z op. „Straszny Dwór“, 6) Th. Rupprecht: Marsz „Don Quichotte“. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramof. 19.05 Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości, 20.00 Sygnał czasu, poczem Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki. Nowela p. t. „Skrzypce“ Marji Rodziewiczówny. 20.15 Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. Zofja Adamska (wiolończ.), Jan Hofmann (fort.), Aleksandra Szafrańska (śpiew), dyr. Wallek-Walewski (akomp.) 1) S. Rachmaninow: Sonata na wiolonczelę i fortepian, pp. Z. Adamska i J. Hofmann, 2) Trzy pieśni Jana Brahmsa, p. Aleksandra Szafrańska, 3) a) Locatelli: Adagio, b) Eccles: Sonata pp. Z. Adamska i J. Hofmann, 4) Trzy pieśni Jana Brahmsa, p. Aleksandra Szafrańska, 5) a) V. d'Indy: Pieśń, b) W. Kalinnikow: Chanson triste, pp. Z. Adamska, 6) Trzy pieśni Franciszka Liszta, p. Aleksandra Szafrańska, 7) a) M. Bach: Pour toi, b) A. Głazunow: Chant du menestrel, c) d'Ambrosio: Canzonetta, p. Zofja Adamska, 8) Trzy pieśni Franciszka Liszta, p. Aleksandra Szafrańska, 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Księżyc i ludzie“ wygłosi dr. med. Jerzy Szpakowski, 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy“ w Warszawie, orkiestra Wacława Roszkowskiego.

„MATURA", Lwów, Piekarska 59. Kursy maturyczne i uzupełniające aprobowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwów (rok założenia 1924) przyjmują wpisy codziennie od 11—1, 5—7 na kursy: maturyczne gimnazjalne, seminarjalne (jednoroczne, dwuletnie), sześcioklasowe (jednoroczne, dwuletnie), czteroklasowe gimnazjalne. Nauka prowadzona przez najwybitniejszych profesorów lwowskich szkół średnich. 7522-2

FRANCAISE de Paris cherche leçons, Plac Kapitulny 2. II. étage, 8 heures soir Weronique. 7528-2

KURSA KROJU, modelowania, szycia damskiego z prawem wydawania świadectw, prowadzi Modelista z Paryża, miesięcznie 25 zł. oraz 4 tyg. kurs dla osób fachowych i prowincjonalnych. Binder, Lwów, Glinianska 4. 7596-15

NA MANDOLINIE, GITARZE płynnie grać z nut wyuczę przez wrzesień. Instrumenty do ćwiczeń. Zgłoszenia i lekcje od 8 do 21. Plac Bernardyński 12. 7601-3

ŻYDÓWKĘ młodą, z doskonałą konwersacją francuską, nauczycielkę żyd., francuski, niemiecki, muzyka poleca **Biuro Marji Rechter,** Chmielowskiego 9, telefon 60—24. 7613

WYCHOWAWCZYNI inteligentnej do dwóch chłopców 6 i 8-letnich poszukuję. Wymagane: pomoc w nauce szkolnej oraz samoistne zajęcie się gospodarstwem przy pomocy kucharki. Posada do objęcia od 15. września. Zgłoszenia: Wittlin, Badenich 8, od 5—6. 7610-2

PENSJONATY I LETNISKA

TRUSKAWIEC — wrzesień — październik przysłowiowa piękna jesień — idelny wypoczynek i kuracja. Zgłoszenia i informacje: Zarząd zdrojowy — Truskawiec. 7520-3

PENSJONAT „VICTORIA" w Zakopanem, ul. Szpitalna, poleca pokoje z utrzymaniem na sezon letni w cenie od 8.50 do 10 zł. — elektryczność, łazienka, ciepła i zimna woda. Pokoje słoneczne, jedno i dwuosobowe nad rzeką i plażą.

POSADY POSZUKIWANE

STARSZY wiekiem, były rządca dóbr, obejmie zarząd realności we Lwowie na skromnych warunkach. Zgłoszenia do Administracji „Poważny". 7400-3

DENTYSTYCZNY TECHNIK, młody, pracujący w złocie i kauczuku, poszukuje posady od 1. września. Warunki skromne. Zgłoszenia „S. G." Administr. „Porannej", Lwów, Chorążczyzny 31. 7600-4

INTEL. Panna łagodna, szuka posady gospodyni, zajmie się uczciwie domem u 1 osoby; do Adm. „Gaz." Por." pod „W. M.". 7612-2

ENERGICZNY organizator posiadający biuro z telefonem, centrum Poznania, oraz kilku agentów przyjmie zastępstwa najchętniej na nowości. Zgłoszenia: Pasieczny, Poznań, 27. grudnia 19. 7624

PORADY LEKARSKIE

OKULISTA
Dr. M. LAUTERSTEIN
Lwów, Szopena 7. — powrócił. 7633

B. asystent kl. chor. skórnych i wener. **Dr. F. MAHL**
ord. Sykstuska 48.
7632 od 9—10 i 2—5. Telef. 20-43.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa 11, telefon 55—20. 6976-10

POSADY WOLNE

POSZUKUJĘ służącą inteligentną z szyciem i lubiącą dzieci, bez prania i gotowania. Listy do Administracji „Gazety Porannej" pod „Dobra posada". 7558-2

PRZEDSTAWICIELA poszukujemy na Woj. Lwowskie dla sprzedaży mąki patentowej dobrze zaprowadzonego w pierwszorzędnych piekarniach. Zakłady Przemysł. Młyn. Urbańczyk i Langer, Szopińce. 7603

MIESZKANIA I SKLEPY

CZTERY pokoje z komfortem za czynszem z góry poszukuje się. Zgłoszenia pisemne lub ustne: Krzysztofowicz, Legjonów 1/I. p. 7580-2

POKÓJ duży, słoneczny, bez mebli do wynajęcia. Ponińskiego 29. Wiadomość od 3—5 popoł. 7592-2

2 POKOJE z kuchnią, werandą, czynsz roczny zaraz do wynajęcia Św. Zofji 64. 7611

PANIENKI z dobrego domu znajdą umieszczenie z utrzymaniem i fortepianem ul. Kłuszyńska 9. pokój osobny i wspólny. 7569-2

PRZYJMĘ dwóch studentów lub 2 panienki na mieszkanie z całem utrzymaniem. Wiadomość ul. Stryjska 36. V. piętro, Nr. drzwi 26. 7556-2

POKÓJ i dwa pokoje z kuchniami, przynależytościami, za czynszem miesięcznym, półroczna kaucja. Wiadomość: Anczewskich 1, Restauracja. 7605-3

PRZYJMĘ jednego-dwóch uczniów (uczenice) z zamożniejszego domu na stancję. Pokój osobny. Opieka rodzicielska. Wiadomość plac Halicki 14. II. piętro, drzwi 16. 7594

UCZENNICA znajdzie umieszczenie, opiekę, wikt przy obywatelskiej rodzinie; telefonować 50—55 godz. 3—4 pop. 7622

KORESPONDENCJA

PIEDESTAŁ. Znowu bezskutecznie wyczekiwano. Nic już nie przeraża. 7585

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM nową, dwupiętrową kamienicę, całą wolną, słoneczną w zdrowej okolicy, autobusem 5 minut do miasta. Ewentualnie zamienię na inną realność lub parcelę, gotówka 5.500 dolarów. Wiadomość: Anczewskich 1, Restauracja. Lwów. 7606-3

FORTEPIAN króciutki, krzyżowy, znakomity sprzedam prawdziwie okazyjnie Kopernika 26, Skleniarski. 7637-3

FIAT 503 sprzedam okazyjnie używany w bardzo dobrym stanie, kompletny kardan — skrzynkę biegów (nadającą się również do 501) ramy — resory — błotniki — stopnie — oś przednią — magnet — dynamo itp. Stankiewicz, Franciszkańska 11. 7623-3

ZAKŁAD fryzjerski sprzedam za 2500 złotych lub wydzierżawię; do wydzierżawienia potrzeba 500 zł. Miasto powiatowe w śródmieściu, punkt dobry, dochód do sprawdzenia. Powód sprzedaży: dwa interesy. Adres: Ludwik Zieliński, Dubno, Aleksandrowicza l. 2. 7625

OKAZJA!!! Dwa domki przy każdym ogród owocowy, najstosowniejsze dla emerytów, urocza okolica, blisko Poznania. Objekt 25.000 i 12.000 złotych. Tylko Polakowi przy wpłacie według ugody sprzeda Pasieczny, Poznań, 27. grudnia 19. 7624

SAMOCHÓD Studebacker, karetka pięcioosobowa, czterodrzwiczkowa w doskonałym stanie, na nowych gumach za 650 dolarów — sprzeda „Cyclecar", Romanowicza 9, telefon 20—01. 7614-2

KAMIENICA nowa, wolne mieszkanie, nowoczesny komfort, solidna budowa, wolna od taksy przenośnej, wolna od wszelkich podatków i ochrony lokatorów. Pożyczka amortyzacyjna 4%. Dochód netto 15.000 zł. Cena 14.000 dol. Wpłata gotówką 8.500 dol. Okazyjnie sprzeda firma „Kontrakt", Batorego 36. 7407-6

KUSZTYB ANTONI, 1900 Czudec, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Rzeszów. 7586

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową P. K. U. Lwów-Miasto Włodzimierz Łechniak. 7593-3

RÓŻNE

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, sumiennie, gustownie, pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 11 a. 7574-8

ODDAM trzyletniego chłopczyka na własność inteligentnej rodzinie. Wiadomość: Józefa Zarzeczna, Tarnopol, Rynek 26. 7525-2

WASYL FEDORKO, ur. w r. 1886 w Podbereżu, pow. Dolina unieważnia książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kałusz. 7524-3

FUTRA, płaszcze damskie, futra męskie nowe oraz wszelkie przeróbki wykonuje solidnie i tanio Gustaw Rudek Łyczakowska 19. 5166-?

RZĄDOWO upow. istniejące od 1908 r. **Biuro tłumaczeń**, Lwów, plac Akademicki 1. Telef. 27—70. Legalizowane przekłady świadectw tanio i pospiesznie. Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotnie. 7531-3

NAJPIĘKNIEJSZE modele torebek damskich wykonuje jedynie Barasz, pl. Bernardyński 2. 7205-2

NAJMODNIEJSZE francuskie karnisze stylowe nadeszły. Najgustowniejsza oprawa obrazów, Helzel, Pasaż Hausmana 3. 7608-2

WŁOŻĘ do interesu za hipoteką 5000—6000 dolarów. Propozycje pisemne pod „5000 dolarów", Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Legjonów 1. 7634-2

SZKOLNE mundurki, fartuszki, berety „SPORT", plac Halicki 3. 7631-3

Rudolf Bringer

Sztylet z kryształu

Przekład autoryzowany Haliny Bokserówny

Ilustrował Lu-Can

Rosic zaprzeczył.

— Był to najbogatszy człowiek w państwie. Posiadał sto miljonów majątku, pałace, dobra ziemskie i całą dzielnicę Londynu. Miał jedynego syna, który był dziedzicem tej olbrzymiej fortuny. Robert, Bob, jakeśmy go nazywali, był czarującym chłopcem, ale wielkim dziwakiem. Tak, tak. Nie lubił pieniędzy. Śmiał się ze swego majątku i zamiast korzystać z niego, jakby to zrobił każdy na jego miejscu, wolał szukać przygód po świecie. Pewnego dnia ku wielkiemu niezadowoleniu swego ojca pojechał do Indyj jako oficer. Zaciągnął się jak każdy biedak, który jedzie do kolonji, aby zrobić majątek. Czy to nie dziwactwo? Niech pan słucha dalej.

Czy uwierzy pan, że ten kochany Bob, markiz Westbury, książę Barnstaple, baronet Penbroke, pan tylu włości, dziedzic lorda Hytona, zaciągnął się pod przybranem nazwiskiem, nieszlacheckiem, i tylko najbliżsi przyjaciele znali jego prawdziwe pochodzenie.

To jeszcze nie wszystko. Dziwactwa swoje posunął pewnego dnia do małżeństwa z młodą, wprawdzie bardzo piękną osobą, córką jakiegoś kupca, która w przyszłości miała zostać lady i być przyjmowaną na dworze.

Ta młoda osoba była córką Francuza, a raczej pochodziła z rodziny francuskiej, która osiedliła się w Indjach w czasach, kiedy kraj ten był w rękach Francji, zdaje się za Ludwika XV.... wybaczy mi pan, ale niebardzo znam historję. Otóż ten Francuz, nazwiskiem Doux, sprzedawał jedwabie. Był dosyć zamożny, a córka jego bezwzględnie jedną z najpiękniejszych panien.

Nie potrafię panu powiedzieć, gdzie Bob ją spotkał. Zapewne na jakiemś oficjalnem przyjęciu, natomiast wiem na pewno, że zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia i pragnął poślubić ją jak najprędzej.

Powiedziałem mu: Bob, drogi przyjacielu, zrobisz głupstwo, a lord Hyton, twój czcigodny ojciec, wyrzeknie się ciebie.

Ale Bob wzruszył tylko ramionami.

— Lord Hyton, mój czcigodny ojciec nie ma nic do powiedzenia w tej sprawie, mój kochany. Mogę się zakochać, w kim mi się podoba. Zresztą, nie dowie się o tem nigdy.

— Jakto? Chcesz to ukryć przed nim?

— Oczywiście, gdyż wiem dobrze, że nie dałby mi zezwolenia, a ja mam zbyt wiele szacunku dla ojca, abym miał być mu nieposłuszny.

— Bob, szalony chłopcze, miej się na baczności. Nie wróżę nic dobrego z tej awantury. Boję się jakiegoś nieszczęścia.

— Ależ nic złego się stać nie może, a twój przyjaciel Bob będzie najszczęśliwszym człowiekiem na świecie.

Robert ożenił się z panną Doux i nietylko nie zawiadomił o swym ślubie lorda Hytona, ale nie wyjawił żonie swego prawdziwego nazwiska, tak, że panna Doux sądziła, że wyszła za ubogiego oficera, którego całą przyszłość stanowiła szabla i wrodzona odwaga.

W tym czasie otrzymałem rozkaz objęcia niebezpiecznej placówki w Kaszmirze i musiałem rozstać się z Bobem.

— Czy to tam — spytał Rosic, którego opowiadanie to zaczęło interesować — miała miejsce historja z kryształowym sztyletem, którą opowiedział mi pan Cazeneuve?

— Tak.

— Pan Cazeneuve doskonale wywiązał się z polecenia, które mu pan zostawił.

— W takim razie — ciągnął Burnt — wie pan, w jaki sposób dzięki temu talizmanowi wyszedłem cało tam, gdzie tylu moich kolegów zostało skrytobójczo zamordowanych. Placówka ta znajduje się na końcu świata. Mieszkałem tam dziesięć lat bez żadnego ze światem kulturalnym łącznika. Kiedy wróciłem do moich towarzyszy, dowiedziałem się, że mój przyjaciel umarł. Ustanowił mnie wykonawcą testamentu, przekazując mi swą ostatnią wolę. Została ona wyrażona w testamencie tej treści:

(Ciąg dalszy nastąpi). 89)

——00——

NOWOŚĆ! Nowe siły mężczyznom daje aparat liliputański Amour pod gwarancją. Piszcie po prospekta I. I. K. skrytka poczt. 53. Nadwórna. 7563-2

HANDLOWIEC pozostający od dłuższego czasu bez pracy, obarczony rodziną składającą się z 8 osób znajduje się w skrajnej nędzy nie mając co dać jeść dzieciom ani ich posłać do szkoły z powodu braku odzieży, sam również jest bez ubrania i bucików i nie może nigdzie pokazać się, ażeby uzyskać jakiekolwiek zajęcie, uprasza gorąco o przyjście mu z pomocą w ubraniu lub gotówce, bo grozi mu wraz z rodziną głodowa śmierć. Dzieci w wieku od lat 15 do lat 2. Łaskawe datki proszę skierowywać do Administracji „Gazety Porannej" pod „Wyjątkowa nędza" 7595-2

FUTRA męskie, damskie

magazyn i pracownia futer Aleksandra Wróbla, Halicka 20. Pracownia pod osob. kierownictwem. 7381

ARTYSTYCZNY ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

Prokopek Władysław

Lwów, ul. Zimorowicza l. 6. telef. 48-25.

Meble klubowe wykonuje i projektuje według najnowszych wzorów.
Tapczany ze schowkiem na pościel i ozdobne.
Dekoracje według najnowszych rysunków.
Story do okien wszelkich systemów.
Tapetowanie pokoi i t. p. 7551-15

Krajowa chem. Farbiarnia i Pralnia

Jana Daszkiewicza

ul. Podlewskiego 3.

przyjmuje garderobę męską i damską do farbowania i czyszczenia. 6051-2

EGZYSTENCJA.

Przy możliwości zarobku do 300 dol. miesięcznie oddajemy na wszystkie kraje dobrze płacącym firmom lub organizacjom kompletną sprzedaż (Alleinverkauf) naszych sensacyjnych artykułów branży automobilowej.

1. Uncle-Sam: Auto-Benzol-Tabletten.
2. Uncle-Sam: Motorrad- und Auto Cleaner.
3. Uncle-Sam: Cement-Radiator.
4. Uncle-Sam: Glasscheibenschutz.
5. Uncle-Sam: Go On.

Wzory wysyłamy za przysłaniem 1—5 dol. Zgłoszenia i zapytania do Uncle-Sam-Zentrale, Graz V. (Österr.)

Uncle - Sam - Zentrale, Graz V
(Österr.)
Annenstrasse 19. 7591

HUMOR.



PRZED SĄDEM.

Sędzia: Wsiadł pan sobie poprostu do cudzego auta i chciał pan odjechać... Dokąd pan tak zmierzał, jeśli można wiedzieć?

Złodziej: Pan mi może nie uwierzy, panie sędzio... Ale zapewniam pana, że chciałem auto odwieść na — policję!...

Antyczne, kurantowe, peronowe, wieżowe zegary, najprecyzyjniej naprawia zegarmistrz

JÓZEF ŚMIETANA

Lwów, Kopernika 18. 7474-10

Zakład Wulkanizacyjny
M. SERKESA
Lwów, Zielona 47. Garaże Imperial tel. 79 11.

Reparacje pneumatyków Samochod. gum powoz. kaloszy, śniegowców oraz przedmiotów gumowych. Zakład wyposażony w najnowsze aparaty. 5979-16

WĘGIEL górnośląski
DRZEWO I. klasy rębane

po cenach konkurencyjnych, firma **JAN MALINOWSKI, Mochnackiego 20** 7348 **telefon 87-41.**

P. P. STOLARZE!

Zawiadamiamy, iż z dniem dzisiejszym zredukowaliśmy znacznie ceny DYKT I FORNIERÓW i polecamy takowe we WIELKIM WYBORZE I NA DOGODNYCH WARUNKACH.

UWAGA: DYKTY SUCHE KLEJONE FILUNKI MEBLOWE z różnych fornierów wedle miary. Specjalne FILUNKI MEBLOWE modelowo-kombinowane w artystycznem wykonaniu.

Zlecenia z prowincji wykonujemy do 3 dni.

ALTBACH I BEREZ, Ska z ogr. odp. Lwów, ul. Słoneczna 27. Telefon 43—16. 7550-3

„OLLA" PREZERWATYWY ?!

Nie eksperymentujcie Waszem zdrowiem! Nie pozwólcie sobie wmówić nic innego, niby równie dobrego! 7265

„OLLA" od dziesiątek lat wyróżniana.

Herby i monogramy w kamieniach szlachetnych
BODEK Hotel Europejski Pl. Marjacki 4. 6141

Fabryka futer „Chrom"

ul. Gródecka 95. tel. 71—83. skład Ruska 20.

poleca pierwszorzędne „biberole" i „nutrjety" oraz źrebiaki franc. po cenach fabr., farbuje i wyprawia wszystkie szla chetne futra na sposób lipski, przefarbowuje i naprawia noszone futra po cenach przystępnych. 6459-15

MEBLE wszelkiego rodzaju sprzedajemy każdemu bez poręczyciela na nader dogodnych warunkach płatności 6423

Dom meblowy **„SILESIA" LWÓW**
3. BRAJEROWSKA 3.

SYSTEM AMERYKAŃSKI Raty od 5 zł. — za gotówkę 10 % taniej

Prawidłowa droga do przywrócenia zdrowych nerwów



Chore, wyczerpane nerwy, czynią życie gorzkiem, powodują dużo cierpień, jak naprzykład bóle kłujące, przeszywające, zawroty głowy, uczucie obawy, szum w uszach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, niechęć do pracy oraz inne przykre objawy.

Moja niedawno wydana pouczająca broszura wskaże Wam drogę właściwą do pozbycia się tych wszystkich dolegliwości. W pomienionej broszurze wskazane są przyczyny, powstawanie oraz leczenie cierpień nerwowych i podstawie długoletnich doświadczeń. Wysyłam tę ewangielję zdrowia

zupełnie darmo

wszystkim, zwracającym się listownie pod niżej wskazanym adresem. Tysiące podziękowań stwierdzają ten jedyny skuteczny sposób, opracowany na podstawie niestrudzonych naukowych badań, dla dobra cierpiącej ludzkości. Ci wszyscy, którzy należą do niezliczonego szeregu chorych nerwowych i cierpią na te dolegliwości, niechaj żądają mojej, dającej ukojenie broszurki.

Niech się każdy przekona

iż nie obiecuję nikomu nic nieprawdziwego, gdyż wysyłam w ciągu najbliższych 2-ch tygodni 7579

ZUPEŁNIE GRATIS

tę uświadamiającą broszurkę każdemu, kto do mnie napisze. Wystarczy karta.

ERNST PASTERNACK, Berlin, S. O. Michaelkirchplatz 13. Oddział 355.



DWUTAKTOWE SILNIKI DIESLA „Graz"

o mocy od 8—100 koni

Czterotaktowe SILNIKI DIESLA „Graz"

o mocy od 30—2000 koni.

Generalne przedstawicielstwo na Polskę:

ALFRED EISINGER, Kraków --- ul. Studencka 2

Skrytka pocztowa Nr. 310. **Zastępcy rejonowi poszukiwani.**

Przy zapytaniach prosimy powołać się na niniejsze ogłoszenie. 7360

ZDOLNYCH AKWIZYTORÓW samochodowych
za pensją i prowizją
poszukujemy natychmiast.
Listy „Wprowadzona marka" do Administracji pisma. 7545

Jedyna we Lwowie Gorseciarnia

na wzór francuski poleca pasy uszczuplające, lecznicze, biodrówki, napierśniki „Higjena". Szlipfery gumowe, opaski i reformy higjeniczne, pończochy gumowe.

„HIGJENA", R. Körner

Lwów, Pasaż Mikolascha, tel. 51-24. 7159-3

PIASKOWA 15.

Sierpień, czas sadzenia truskawek i kłączy kwiatowych

100 szt. truskawek wielkoowocowych 3 zł. kłącze irysów 1 szt. 30 gr., 100 sztuk 20 zł., 1000 szt. 100 zł. — Maki orjentalne wielkokwiatowe zimotrwałe 1 sztuka 80 gr. — Orliki zimotrwałe efektowne sztuka 50 gr. — Białe lilje sztuka od zł. 1.50. — Lilje żółte sztuka 30 gr. — Delfinium szt. 20 gr. Pomidory świeżo rwane po 1 zł. kg.

Do nabycia w willi z czerwonym parkanem w cegły.. 7131

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
L. M. 134.006/30.
W. II/1.
We Lwowie, dnia 28. sierpnia 1930.

Obwieszczenie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że w środę, dnia 10. września 1930 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem odbędzie się na żądanie firmy Kontynentalna Spółka Transportowo-Komisowa z o. o. w Krakowie, Oddział we Lwowie, ul. Słowackiego l. orj. 18, publiczna sprzedaż licytacyjna 5 paczek, zawierających 94½ tuzinów pończoch.

Przedmioty te znajdują się na składzie w biurze firmy Józef J. Leinkauf S. A. we Lwowie, ul. Słowackiego l. orj. 18, gdzie odbędzie się zapowiedziana licytacja.

Wiceprezydent miasta:
7604 Irzyk w. r.

Inserujcie w „Gazecie Porannej"

Brzytwy z gwarancją



po zł. 8, 10, 12, 15 i 18 poleca **LEONARD WANKE, Lwów, Krakowska 16. Tel. 46-18.** Specjalny zakład szlifowania brzytew i niklowania. 7878

DO KINA „PALACE" ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

LÖFFLER Józef, Miłkowskiego 3.
SPEISER I., Zamarstynowska 24.
BUCIOWA ANTONINA, Ujejskiego 4.
STEFANICKI KAZIMIERZ, Stryjska l. 11.
JURSKI MAKSYMILJAN, pl. Jura 7.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 11 a 1-szą przedpołud. za okazaniem legitymacji.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.